10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

KTO ZIEMIĘ PRZEDAJE NIE NASZEJ TEN WIARY.
Maria Konopnicka

Nr. 38 Warszawa, środa 3 lutego 1937 r. Rok XII

Przeciętna temperatura —8°

Mróz zelżał

Grypa nie ustaje

Ostatniej nocy z dn. 1 — 2 lutego nastąpiło pewne ocieplenie. Mimo nieznacznego wzrostu temperatury, zmiana ta dała się odczuć bardzo silnie. Dotychczasowe mrozy, które ogarnęły oddawna cały obszar Polski, ostatnimi dniami dochodziły w niektórych punktach do niebywałego poziomu, siejąc olbrzymie szkody.

W Małopolsce wschodniej w ostatnich dniach mróz dochodził na otwartych przestrzeniach do 30 stopni C. Stwierdzono wypadki licznych odmrożeń, przy czym zdarzały się wypadki bardzo poważne.

Zanotowano również jeden wypadek śmierci. Oto 64-letni Michał Rzęsa, cierpiący na wadę serca, dostał ataku z powodu zimna i przed przybyciem pomocy lekarskiej zmarł.

Wzrost grypy we Lwowie

Mimo zmiany temperatury, grypa wzrasta nadal w zastraszającym tempie. Przewlekłe komplikacje infekcyjne w postaci chorób płuc, serca, uszu, gardła i t. p. stwarzają groźne niebezpieczeństwo.

Ostatnio epidemia grypy dała się szczególnie silnie odczuć mieszkańcom Lwowa.

Liczba zachorowań jest bardzo znaczna. Ubezpieczalnia Społeczna zaangażowała dodatkowo lekarzy, gdyż normalny sztab lekarski okazał się niewystarczający.

W kołach szkolnych rozważana jest możliwość zamknięcia szkół celem uniemożliwienia rozszerzania się epidemii.

Lody blokują port Gdyński

Panujące w ostatnich dniach mrozy, które dochodziły do —18° C spowodowały zamarznięcie wewnętrznych basenów portu w Gdyni (basen Prezydenta, basen Rybacki i basen Miastowy).

Ciężka kra lodowa, stale łamana przez statki i holowniki, utrudnia żeglugę, dostępną i tak tylko dla silniejszych parowców i to przy pomocy większych holowników.

W związku z tym cały wysiłek ku utrzymaniu żeglugi został skierowany na statki linii regularnych, które kursować muszą w zgóry określonych terminach.

Równocześnie z zamarzaniem basenów nastąpił silny spadek poziomu wody, spowodowany długotrwałym wiatrem wschodnim. Zamówiony zagranicą łamacz lodu oczekiwany jest w Gdyni w dniu 3 lutego.

Opóźnienie pociągów

Skutkiem silnego mrozu i dużych zasp śnieżnych notowano dalsze znaczne opóźnienie w ruchu pociągów. Pociągi warszawskie przybyły do Lwowa ze znacznym opóźnieniem. 1½ godziny opóźnienia miał międzynarodowy ekspress bukaresztański. Również i inne pociągi przybywały z opóźnieniami.

Na Śląsku lepiej

Ruch kolejowy w obrębie dyrekcji kolejowej w Katowicach znacznie się poprawił. Pociągi wychodzące z Katowic oraz lokalne kursują już prawie regularnie mimo mrozów. Natomiast dalekobieżne są nadal bardzo spóźnione. Ruch pociągów towarowych natrafia w związku z mrozami na poważne trudności.

Dalsze ocieplenia

Według danych meteorologicznych nad Polskę spływa obecnie fala powietrza polarno-morskiego, które to ma spowodować nowe zmiany w stanie atmosferycznym kraju.

Naogół przewidywane jest dalsze ocieplenie spowodowane napływem powietrza wilgotnego. We wschodnich częściach kraju przewidywana jest temperatura umiarkowanych mrozów przy zachmurzeniu i opadach śnieżnych.

W zachodnich i środkowych częściach kraju ma panować lekki mróz przy słabych wiatrach i lekkich śnieżnych opadach.

Jak widzimy więc fala mrozów oddala się powoli z terenu Polski. Grypa jednak na razie pozostaje.

Dn. 2. II. przeciętna temperatura —8° C.

Batalia zaczyna się dziś

Zarzuty przeciwko planowi inwestycyjnemu

W związku z przygotowywanym atakiem na osobę wicepremiera Kwiatkowskiego i plan inwestycyjny, „Depesza" wyjaśnia, że na herbatce u marsz. Prystora poddano plan inwestycyjny jedynie rzeczowej krytyce bez chęci wywołania zatargu konstytucyjnego i kierowania sprawy do Trybunału Stanu. Skądinąd wiadomo, że przeciwko wniesionemu do Sejmu planowi inwestycyjnemu przygotowywany jest szereg zarzutów.

Między innymi wysuwany jest przede wszystkim zarzut ogólnikowości planu inwestycyjnego. Ustawa o planie inwestycyjnym upoważnia ministra skarbu do wydatkowania w przeciągu 1937 roku — 264 milionów złotych, nie określając bliżej rodzaju inwestycji, które mają być dokonane w poszczególnych działach.

Czy to inwestycje?

Plan inwestycyjny przewiduje wydatkowanie 50 milionów złotych na budowę dróg i ich utrzymanie. Odnośnie tej pozycji wysuwany jest zarzut, że nie można w planie inwestycyjnym umieszczać wydatków na utrzymanie dróg, gdyż nie jest to inwestycja, a coroczny wydatek konserwacyjny. Podobnie np. zakup 24 parowozów przy skreśleniu z inwentarza 54 parowozów nie jest inwestycją, lecz odnowieniem taboru i to niedostatecznym.

Konserwatyści również mają zamiar zaatakować pozycję 16 milionów złotych, przeznaczoną na reformę rolną, wobec podniesienia w normalnym budżecie wydatków na reformę rolną o sumę 10 milionów.

Koła konserwatywne podkreślają również, że obecny plan inwestycyjny w przeciwstawieniu do inwestycji dokonywanych w r. 1928, przeprowadzony będzie drogą operacji kredytowych i powiększenia zadłużenia państwa. Dlatego też żądają oni, aby izby ustawodawcze miały możność szczegółowej kontroli każdej pozycji.

Plan inwestycyjny a konstytucja

Złagodzone zostało natomiast stanowisko oponentów w sprawie niezgodności planu inwestycyjnego z konstytucją. O ile poprzednio mówiło się, że preliminowanie tych wydatków w planie inwestycyjnym narusza uprawnienia ciał parlamentarnych, o tyle obecnie konserwatyści stwierdzają, że jednak były już pewne precedensy wydatkowania różnych sum na cele inwestycyjne, nie objęte właściwym budżetem.

5 komisji obraduje

Życie polityczne ucichło nieco ostatnio z powodu świąt, odżyje w pełni dziś w środę. Prócz komisji budżetowej, która rozpatrywać będzie budżet Ministerstwa Skarbu, obradować będą komisje: skarbowa, oświatowa, rolna, opieki społecznej i prawnicza.

Blum czynnym członkiem organizacyj żydowskich

Socjalizm narzędziem żydowskim

W wychodzącym w Szwajcarii w języku niemieckim piśmie żydowskim p. t. „Jüdische Pressecentrale" znajdujemy sensacyjne informacje o związkach łączących premiera Francji L. Bluma z organizacjami żydowskimi oraz o poglądach Bluma na kwestię łączności światowego socjalizmu z nacjonalizmem żydowskim.

Blum mianowicie jest czynnym członkiem Komitetu Francusko-Palestyńskiego oraz tow. „Keren Hajesood" zbierającego fundusze na kolonizację Palestyny. W 1929 roku był przedstawicielem żydowstwa francuskiego na dorocznym kongres „Jevish Agency", na którym wygłosił przemówienie inauguracyjne. W przemówieniu tym wyjaśnił, że jego socjalistyczne zasady są całkowicie do pogodzenia z obowiązkami i zadaniami dobrego żyda-nacjonalisty. (Eines guten nationalen Juden).

Te wynurzenia żydowskiego pisma potwierdzają tezę, że między socjalizmem a światową polityką żydowską istnieją ściśle związki, że w szczególności socjalizm jest jednym z ośrodków działania narodowej żydowskiej polityki.

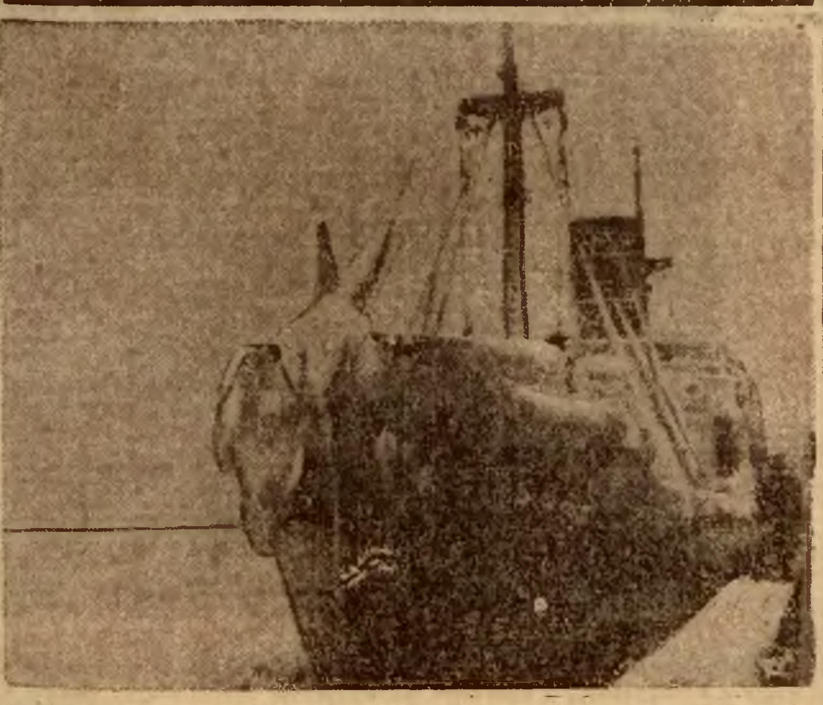
„Kat z bródką" i 13 chińczyków

Zgładzili skazanych trockistów

MOSKWA, 2.2. Jak twierdzą tu żona skazanego na karę więzienia Sokolnikowa, została wysłana do znanego miejsca odosobnienia na wyspach Sołowieckich.

PARYŻ, 2.2. „Paris Soir" podaje dziś wiadomość pochodzącą ze źródeł sowieckich, z której wynika, że w kwietniu oczekiwać należy 3-go procesu trockistów, w którym oskarżeni będą Rykow i Bucharin.

Pismo podaje również szczegóły dotyczące wykonania wyroku śmierci na 13-tu ostatnio skazanych trockistowcach. Według tych wiadomości wyrok został wykonany przez specjalny oddział GPU, składający się z 13-tu Chińczyków. Dowódcą tego oddziału był Łotysz Peterson, znany w Moskwie pod przezwiskiem „kata z bródką".



Ciężkie warunki atmosferyczne utrudniają znacznie komunikację morską pomiędzy Gdynią a innymi portami. Zdjęcie nasze przedstawia pokryty grubą warstwą lodu statek Żeglugi Polskiej „Śląsk", bezpośrednio po przybyciu do portu Gdyńskiego z Antwerpii.

Masowy terror w Sowietach

aresztowanie chłopów i robotników

MOSKWA, 2. 2. Na terenie całego ZSSR przeprowadza się obecnie olbrzymie aresztowania. Jest to wynikiem, jeśli chodzi o aresztowania na terenie wsi — zaburzeń chłopskich jakie miały miejsce wskutek braku chleba w kołchozach.

Specjalnie wielkie zamieszki zanotowano na Ukrainie i w terenach nad Wołgą.

W nocy z 30 na 31 stycznia organy GPU przeprowadziły znaczne aresztowania robotników we wszystkich ośrodkach fabrycznych ZSRR. Jest to pierwszy krok szeroko zakrojonej akcji zmierzającej do zduszenia niezadowolenia wśród proletariatu miejskiego.

Jak wiadomo, obecnie w ZSRR powodzi się znacznie lepiej chłopom i kołchoźnikom, aniżeli proletariatowi miejskiemu, albowiem pełnie niewystarczające płace robotników w wysokości 200—300 rubli miesięcznie są zu-

Wszyscy żydzi z Polski

zmieszczą się na San Domingo

NOWY JORK, 2. 2. Dr. Howard Blake, który właśnie powrócił z wycieczki do Indyj zachodnich (Antylle), odbył dłuższą konferencję z prezydentem republiki San Domingo, Rafaelem Trujillo.

W rozmowie tej omawiano sprawę emigracji żydów z Europy na San Domingo. Prezydent tej republiki miał się zgodzić na wpuszczenie do kraju miliona imigrantów żydowskich i przyznanie każdemu z nich farmy 30-akrowej, wolnej od podatku przez pierwszych pięć lat.

Dr. Blake obliczył, że sprowadzenie i osadzenie na roli każdego takiego żydowskiego imigranta będzie kosztowało tysiąc dolarów.

San Domingo ma obecnie niespełna półtora miliona mieszkańców. Zdaniem prezydenta Trujillo, łatwo w tej wyspiarskiej republice będzie można pomieścić jeszcze cztery miliony imigrantów.

Sprawa osadnictwa żydowskiego jest obecnie w rękach prezesa kongresu żydowskiego, rabina Wise, który prowadzi korespondencję z prezydentem Trujillo i ma niebawem wysłać specjalną komisję ekspertów na San Domingo, która zbada stosunki na miejscu.

Czy z Trzecią Rzeszą?

Polska znalazła się w najgroźniejszej sytuacji międzynarodowej, gdyby nastąpiło porozumienie Niemiec i Rosji. Raz już w historii taka właśnie konstelacja polityczna doprowadziła do rozbioru Polski. Z tego twierdzenia wysuwa ostatnio „Bunt Młodych" wniosek, że trzeba współdziałać z Niemcami przeciwko Rosji, aby nie dopuścić do porozumienia dwóch naszych najpotężniejszych sąsiadów. Powstaje pytanie, czy i w jakich warunkach może obecnie nastąpić porozumienie Rosji i Niemiec przeciwko Polsce?

Dziś obserwujemy bardzo ostry konflikt między tymi dwoma państwami. Hitler w ostatniej swej mowie, jako głównego wroga Niemiec socjalistyczno - narodowych wskazuje Rosję Sowiecką. W odwet za to prasa sowiecka, jako największą obelgę dla sądzonych obecnie dygnitarzy bolszewickich uważa to, że byli agentami Niemiec.

Trudno jest zrozumieć istotę konfliktu niemiecko - rosyjskiego, jeśli się nie weźmie pod uwagę tego faktu, że światowe żydostwo posiada decydujące wpływy na obecną politykę sowiecką. Dzisiejszy konflikt sowiecko - niemiecki może być zrozumiały tylko, jako konflikt żydowsko - niemiecki. Żydzi mobilizują przeciwko Niemcom socjalistyczno - narodowym opinię całego świata, a za główną bazę swego działania obrali Rosję Sowiecką.

Jeśli Hitler występuje przeciwko Rosji Sowieckiej, to przede wszystkim jako głównemu narzędziu żydów.

Stąd jasnym jest, że konflikt niemiecko - rosyjski będzie trwał tak długo, dopóki bądź nie upadną rządy komunistyczne Rosji, bądź też rządy hitlerowskie w Niemczech. Rapallo było możliwe swojego czasu tylko dlatego, że w Niemczech jeszcze nie było Hitlera.

A na wypadek upadku rządów komunistycznych Rosji, czy zmieniona Rosja łatwo się porozumie z Niemcami? Porozumienie w ogóle będzie możliwe, ale wątpliwe, trzeba bowiem będzie wziąć pod uwagę, że istotne interesy rosyjskie, jeśli się wyeliminuje interesy rządzącej mafii żydowskiej leżą na wschodzie. Stąd też Rosja na swej granicy zachodniej woli mieć Polskę niż Niemcy z ich wiecznym „Drang nach Osten". Dlatego w jednym wypadku porozumienie niemiecko - rosyjskie byłoby naprawdę realną groźbą dla Polski. Mianowicie wtedy, gdyby przewrót antybolszewickiej Rosji dokonany był przy pomocy Niemiec, a więc gdyby Rosja z kolonii żydowskiej przekształciła się na kolonię niemiecką.

Stąd też nie grozi Polsce w najbliższym okresie porozumienie niemiecko - rosyjskie. Natomiast o wiele niebezpieczniejsza jest inna groźba, polegająca na wciągnięciu nas bądź w system polityczny niemiecki, bądź też w system żydowski. W tych warunkach Polska powinna dążyć do stworzenia własnego systemu politycznego, pozwalającego jej w coraz to trudniejszych warunkach międzynarodowych utrzymać istotnie niezależną politykę zagraniczną.

J. K.

Samochodem przez zatokę Pucką

PUCK, 2. 2. Rybak Budzisz z Pucka przejechał samochodem ciężarowym o wadze 3 ton zatokę Pucką, aż do Helu, odbywając tę samą drogę z powrotem z ładunkiem 60 centnarów szprotów. Droga z Pucka na Hel lodem zatoki wynosi 35 km. Również na motocyklu zatokę ku sensacji mieszkańców wybrzeża przebył ostatnio dwukrotnie kierownik latarni morskiej z Rozewia p. Wzorek. Lód zatoki osiąga obecnie miejscami grubość prawie metrowa.

150 wagonów w płomieniach

CZERNIOWCE, 2. 2. Na stacji Todireni, koło Botoszan wybuchł pożar w magazynach kolejowych. Spłonęło ogółem 46 magazynów, zawierających 150 wagonów kukurydzy i pszenicy. Straty są duże.

Konferencja Włosko-Turecka

RZYM, 2. 2. Minister Ciano wyjechał dzisiaj rano o godzinie 6.45 do Medjolanu, gdzie ma spotkać się z tureckim ministrem spr. zagr. Rustu Arasem. Obaj mężowie stanu mają omówić całokształt stosunków włosko - tureckich, biorąc za podstawę rozmów przystąpienia Włoch do układu w Montreux

Trybuna naszych czytelników

Organizować pomoc bezrobotnych w parafiach!

Oddać pomoc zimową Akcji Katolickiej

Doniosłe projekty naszej Czytelniczki

Rozkaz Ojca Świętego Piusa XI aby wszyscy katolicy w życiu społecznym należeli do Akcji Katolickiej, nie został przez ogół katolicki należycie zrozumiany, a co zatym idzie, nie został wykonany w całej rozciągłości zadania. Czas jest największy. aby przede wszystkim ogół katolickiej inteligencji zrozumiał, czym jest Akcja Katolicka, jaki ma cel i zadanie do wykonania, a w ślad za tym pouczył i zorganizował masy ludowe. Inteligencja, jeżeli nie jest, to powinna być solą narodu i na nią spada odpowiedzialność dziejowa za winy czy zasługi narodu.

Cztery kolumny

Akcja Katolicka to po polsku poprostu Czyn Powszechny. Tego to Czynu Ojciec Święty domaga się od nas katolików, a przywiązuje doń tak wielką wagę, że zaleca Duchowieństwu, aby Akcję Katolicką uważali za „źrenicę swego oka". Jak wiemy, Kościół Katolicki posiada cztery „kolumny" wśród wiernych wspierające Jego działalność, religijność. Są to cztery typy stowarzyszeń religijno - świeckich: 1) Stowarzyszenia Tercjarskie, 2) Bractwa i Arcybractwa (Confraritatis), mające na celu głównie szerzenie chwały Bożej na zewnątrz przez udział w obrządkach liturgicznych, 3) Stowarzyszenia Misyjne, 4) Sodalicje. Są to organizacje wyłącznie religijne, o określonej pracy wewnętrznej dla członków, wymagające erekcji i agregacji biskupiej i zależne od Władzy Kościelnej.

Akcja Katolicka

Duch czasu zrodził potrzebę nowego typu Stowarzyszenia Katolickiego, które pod mianem Akcji Katolickiej ma objąć całokształt życia katolika w społeczeństwie, ma być piątym filarem wspierającym pracę Kościoła w życiu społecznym. Akcja Katolicka jako Stowarzyszenie nie potrzebuje erekcji i agregacji biskupiej. Władza Kościelna jest tylko doradcą i opiekunem. Działa prze szereg świeckich stowarzyszeń katolickich (np. K. S. M. męskie i żeńskie, Stow. Mężów i Kobiet Katolickich, Twa Ludowe Katolickie itp.). W każdej miejscowości może być założone samorzutnie, wystarczy zgłoszenie „akces" stowarzyszenia takiego czy innego o typie katolickim. Zarządy stanowią osoby świeckie.

Trzy działy i trzy sekcje

Zakres pracy Akcji Kat. obejmuje całokształt życia katolickiego i dzieli się na trzy działy:

Dział I.: obowiązki człowieka w stosunku do Boga, (spełnianie przepisów religijnych, chwała Boża, praca dla niej).

Dział II: Obowiązki człowieka w stosunku do siebie samego (praca nad sobą i swym uświęceniem, dążenie do doskonałości chrześcijańskiej).

Dział III: Obowiązki w stosunku do bliźniego.

Dział ten — pracy dla bliźnych organizacyjnie w pracy katolickiej ujmiemy w trzy sekcje:

I. Sekcja charytatywna: Pomoc bezrobotnym, biednym i opuszczonym, niezdolnym do pracy, kalekom, wdowom i sierotom etc.

II. Sekcja Oświatowa: Kolportaż pism i książek katolickich, zwalczanie pism i książek wywrotowych, bezbożniczych, pornograficznych, komunistycznych etc.

III. Sekcja Miłosierdzia Chorych: Opieka materialna i duchowa nad chorymi, odwiedzanie i podtrzymywanie ducha w chorym ciele. Pomoc lekarza i apteki. Czuwanie nad sprowadzeniem w porę kapłana do umierających, opieka nad więźniami etc.

Wymienione trzy działy obejmują całokształt pracy Akcji Katolickiej jako jednostki socjologiczno - społecznej, a także każdej indywidualnej jednostki ludzkiej, to jest każdego katolika i katoliczki.

Czy jesteśmy dobrymi katolikami?

Zbyt często nasuwają mi się smutne, lecz prawdziwe refleksje, że my polacy nie jesteśmy dobrymi katolikami; nie są nimi nawet ci gorliwi, którym się wydaje, że spełniając uczciwie swoje wszystkie obowiązki religijne i żyjąc uczciwie w życiu prywatnym — są w porządku ze swym sumieniem. Tak nie jest!... Zgroza pomyśleć, jeśli weźmiemy statystyczne dane, że w każdym większym mieście: Warszawa, Poznań, Łódź, Grudziądz, Bydgoszcz i inne jest 3 do 5% na peryferiach miast „wydziedziczonych" t. j. bezrobtnych, głodnych, nieodzianych... Jeśli jesteśmy katolikami, czy powinno tak być?!

S. O. S.

Nawróćmy do pierwotnych czasów chrześcijaństwa, do ówczesnych „gmin chrześcijańskich". Obecnie to już nietylko wołanie sumienia katolickiego, ale S. O. S. społeczne. Oby nie było zapóźno! Przyczyną wspomnianego zła nie jest u nas brak serca, nadmiar egoizmu, ale poprostu brak organizacji, a ową nakazaną nam przez Ojca Świętego organizacją, która usunąć może to zło, jeżeli nie całkowicie, to przynajmniej w znacznym procencie jest właśnie Akcja Katolicka!

Każda rodzina — placówką

Jeżeli Akcja Katolicka obejmie u nas każdą rodzinę, każdą wioskę, każde osiedle, miasteczko, słowem kraj cały, ale nie „na papierze", ale Czynem Powszechnym przez wspomniane trzy sekcje, wtedy dopiero będziemy mogli powiedzieć, że jesteśmy katolikami także w sumieniach naszych.

Wprowadzenie tego Czynu do Akcji Katolickiej nie jest wcale trudne. Organizacyjnie Akcja Katolicka istnieje w całej Polsce. Trzeba tylko, aby katolicy usłuchali rozkazu Ojca Świętego i żeby każdy i każda pracowali jednocześnie w Akcji Katolickiej w wymienionych trzech działach, a przynajmniej choć w jednej z trzech sekcji Działu charytatywnego (pomoc bliźnim).

Czy rząd odda akcję pomocy bezrobotnym?

Współpracować będziemy z Państwem. Rząd przeciążony nadmiarem swych prac — sądzę — chętnie zapewne nam odda ten dział i swe fundusze na bezrobotnych. Społeczeństwo nabierze zaufania, że ofiary które daje dojdą do rąk przeznaczonych. Tylko „chciejmy chcieć" bo — powtarzam S. O. S. społeczne groźnym już pomrukiem popiera rozkaz Ojca Świętego. **Musimy chcieć, musimy chcieć. Katolikami bądźmy, tak w życiu prywatnym, jak społecznym i politycznym, a wtedy i „całość się złoży".**

Reasumuję:

1) Każdy polak katolik (obojga płci) powinien należeć do Akcji Katolickiej, jako organizacji społecznej.

2) Akcja Katolicka nie może być „na papierze", ale ma być Czynem Powszechnym!

3) Akcja Katolicka ma wziąć w swoje ręce pomoc bezrobotnym, głodnym i obdartym w całej Polsce.

Wszystkie pisma polskie i katolickie proszone są o przedruk.

Janina Żalińska
Prezes parafialnej
Akcji Katolickiej
Raciąż.

Zbrojenia Rosji

Kursy O.P.L. liczące po 50.000 słuchaczy

RYGA, 2. 2. Z Moskwy donoszą: Wobec zbliżającego się dorocznego „Święta Osawiachimu", propaganda obrony przeciwlotniczo - chemicznej przybrała wielkie rozmiary. W każdym miasteczku instruktorzy „Osawiachimu" prowadzą dla ludności kursy obrony chemicznej i przeciwlotniczej. Organizują się masowo pochody ludności w maskach gazowych w których niekiedy bierze udział do 50 tys. uczestników. W wielu fabrykach robotnicy celem treningu pracują po 2—3 godziny w maskach gazowych.

Komentarze francuskie do mowy Hitlera

Zainteresowanie prasy paryskiej w dalszym ciągu koncentruje się wokół mowy kanclerza Hitlera i niedzielnego przemówienia min. Delbosa w Chateauroux. Komentarze prasowe naogół mają charakter ogólny i aprobujący przemówienie francuskiego ministra spraw zagranicznych. Od tego tonu odbiega jedynie głos „Ami du Peuple", który uważa. że wystąpienie min. Delbosa było właściwie bezcelowe.

Większość komentarzy prasowych dotyczy jednak nie tyle przemówienia w Chateauroux, ile w dalszym ciągu samej mowy kanclerza Hitlera, która w dniu dzisiejszym znowu **jest oceniana w sposób nieco ostrzejszy, niż w niedzielę popołudniu.** Pod tym względem znamienne są szczególnie dwa głosy: jeden na prawicy, drugi na lewicy.

„Echo de Paris" nawiązując do wystąpień kanclerza Hitlera przeciw bolszewizmowi przypomina, **że Niemcy były pierwszym państwem w Europie, które współpracowało z Rosją Sowiecką i to nie tylko Niemcy weimarskie, lecz także hitlerowskie.**

Były minister pracy Frossard, który niedawno jeszcze wchodził w skład grupy socjalistycznej S. F. I. O., zamieszcza na łamach „Homme Libre" artykuł, w którym bardzo surowo ocenia przemówienie kanclerza Hitlera, uważając, **że przekreśla ono wszelkie nadzieje porozumienia.** Min. Frossard sądzi, że kanclerz Hitler nie odpowiedział na lojalny apel Francji, jakim była mowa prem. Bluma.

Z prasy popołudniowej na pierwszy plan wybija się głos „Matin", który w artykule wstępnym, zatytułowanym: „Przeszkoda", wskazuje na to, że **główną przeszkodą na drodze uregulowania stosunków w Europie, jest stanowisko Niemiec wobec Rosji Sowieckiej, gdyż narodowo - socjalistyczne Niemcy nie chcą żadnego układu,** do którego wchodziłaby również Rosja Sowiecka.

Płatność podatków w lutym

Przemysłowy, dochodowy i od energii elektrycznej

1) do 25 lutego — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w styczniu, przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do 15 lutego — zaliczka kwartalna (za IV kwartał 1936 r.) na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936 przez wszystkie pozostałe przedsiębiorstwa w punkcie 1), a nie opłacające zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu;

3) do 1 marca — przedpłata na podatek dochodowy za rok 1936 przez osoby fizyczne, obowiązane do składania zeznań o dochodzie, a nie prowadzące ksiąg handlowych lub gospodarczych zgodnie z przepisami art. 97. Ordynacji Podatkowej (Dz. Ustaw R. P. Nr. 14, poz. 134 z r. 1936);

4) do 7 lutego — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w styczniu 1937 r;

5) do 7 lutego — specjalny podatek od wynagrodzeń z funduszów publicznych, wypłaconych w styczniu 1937 r.;

6) do 5 lutego — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 31 stycznia 1937 r., do 20 lutego zaś — podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15-tu dni lutego.

Ponadto płatne są w lutym zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Wielka mowa kanclerza Hitlera



Onegdaj, jako w czwartą rocznicę rządów narodowo - socjalistycznych, odbyły się w Berlinie wielkie uroczystości z udziałem najwyższych dostojników państwa i partii. Podczas uroczystego posiedzenia Reichstagu, kanclerz Adolf Hitler wygłosił dwugodzinną mowę, poświęconą omówieniu dorobku rządów narodowo - socjalistycznych w Niemczech w okresie ubiegłego czterolecia.

Zdjęcie nasze przedstawia kanclerza Hitlera podczas przemówienia w Reichstagu.

W. SAWICKI — 34)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Wobec takiego nalegania, nic innego nie pozostało Piotrowi do zrobienia, jak zastosować się do wezwania. Ubrał się spiesznie i w 10 minut był gotów. Kiedy wyszedł z pokoju, oczekiwał na niego już tylko jeden Japończyk, — drugiego nie było. Piotr oddał klucz od swego pokoju portierowi i wsiadł z urzędnikiem tajnego wywiadu do auta, stojącego przed domem. W tej samej chwili drugi z Japończyków zjawił się, podszedł do portiera pokazał swoją legitymację i otrzymał kluczyć od pokoju pana Modlińskiego. Udał się zaraz na górę. a przy drzwiach do tegoż pokoju natchnął się na chłopca Iwana, który odnosił właśnie ubranie i buty gościa od czyszczenia. Gruntowna rewizja kieszeni ubrania była pierwszą czynnością Japończyka.

Pan pułkownik Nishida przyjął swego gościa z wyszukaną, wybitną uprzejmością.

Usprawiedliwiał się jeszcze raz, że był zmuszony niepokoić go, ale przypuszcza, że pan Modliński zrozumie, że śledztwo. właśnie w tych okolicznościach, które napewno mają podkład polityczny, musi być przeprowadzone z nadzwyczajną dokładnością i szybkością. Jego zeznania mogą mieć wielkie znaczenie, ponieważ osobiście jest w tej sprawie zainteresowany i znane mu są wszystkie szczegóły jej dotyczące.

Piotr odpowiedział, że wątpi by mógł się istotnie przyczynić w czymkolwiek do wyjaśnienia sprawy. Dwa dni jest dopiero w Charbinie. Oprócz brata i kilku jego znajomych, nikogo tu nie zna, jak również nie zna tutejszych stosunków, a o pobudkach włamania może mieć tylko bardzo niejasne i wątpliwe pojęcie. Przypuszcza, że chodziło tu może o próbę agentów obcego państwa wykradzenia pewnych dokumentów.

— Według wszelkiego prawdopodobieństwa! — odpowiedział pułkownik Nishida. — I dlatego trzebaby ustalić, czy w czasie pańskiego tu pobytu nie miał pan jakiegoś spotkania, jakiejś z kimś rozmowy — czy pan czego nie zauważył coby nam mogło dać wskazówkę w jakim kierunku mamy prowadzić śledztwo!

— Już powiedziałem panu, panie pułkowniku, że jedynie w towarzystwie mego brata i jego znajomych przebywałem w czasie mego pobytu w Charbinie, a chyba między nimi nie możemy szukać uczestników włamania.

Pułkownik Nishida zaśmiał się.

— No tak, panie Modliński, naturalnie ma pan słuszność. Ja miałem na myśli co innego. Jakieś małe zajście, jakieś drobne spostrzeżenie, które panu może się wydawać nic nie znaczącym, nie ważnym, w odniesieniu jednakże do tej zbrodni może mieć dla nas pewne znaczenie! Wczoraj naprzykład prowadził pan dłuższą rozmowę z prawnikiem Czułkowem, który przecież nie należy do koła znajomych pańskiego brata. Byłbym panu bardzo wdzięczny, gdyby pan zechciał dać mi szczegółowy obraz pańskiego pobytu w Charbinie.

— To bardzo łatwo p. pułkowniku. Wieczorem w dniu mego przybycia do Charbina, miałem zaraz w hotelu wizytę... pańskiego ziomka, który chciał się dowiedzieć w jakim celu przyjechałem i jak długo mam zamiar pozostać. — Piotr uśmiechnął się — przypuszczam p. pułkowniku, że pan wie o tej wizycie.

Pułkownik Nishida spojrzał z najwyższym zdziwieniem.

— Ja? Ależ proszę pana, to musiał być hotelowy służący. Jakież mielibyśmy prawo niepokoić obcych przybyszów!

Piotr wzruszył ramionami.

— Bardzo pięknie. Potem zaszczycił mnie odwiedzinami, jakiś... Majski zdaje się. Jest komisionerem hotelu i ofiarowywał mi swoje usługi w każdej potrzebie. Posługiwałem się już nim kilka razy... to on dał mi adres mego brata, odwiózł do banku handlowego na drugi dzień i polecił prawnika Czułkowa. Pierwszego wieczoru nie wychodziłem z hotelu. Na drugi dzień rano zaraz poszedłem do mego brata, gdzie bawiłem cały dzień, wieczorem wróciłem do hotelu. Wczoraj, przedpołudniem, po telefonicznej rozmowie z moją bratową, pojechałem do banku, skąd wróciłem do hotelu, w jakiś czas po tym udałem się do pana Czułkowa. Po obiedzie zrobiłem dłuższy spacer po Charbinie, wróciłem do hotelu o 9-ej. Wieczór spędziłem w towarzystwie mego brata i jego znajomych w Yachtklubie, skąd około 1-ej w nocy pojechaliśmy do willi przy bulwarze Portarturskim, niestety o 10 minut za późno — by móc przeszkodzić włamaniu i zamordowaniu biednego Chińczyka. To wszystko panie pułkowniku, co mogę o moim dotychczasowym pobycie tutaj powiedzieć.

Japończyk słuchał uważnie.

— Jeszcze jedno pytanie, panie Modliński, o której godzinie ukończył pan rozmowę swą z panem Czułkowem?

Piotr przypominał sobie.

— Około drugiej..., a może wpół do trzeciej!

— A kiedy pan wrócił do hotelu?

— Dość późno, myślę, że koło 9-ej, już było ciemno i wszędzie już paliły się światła.

(D. c. n.).

To jest tak

PRÓBOWAĆ NIEBEZPIECZNIE

Sprawą antysemityzmu w Polsce gorliwie zajmują się żydzi na całym świecie. Obecnie zaczynają oni znowu coraz gwałtowniej uprawiać propagandę antypolską właśnie na tle naszego antysemityzmu. Przejawem tej propagandy jest np. nadzwyczajny zjazd żydowski w Nowym Jorku, na którym m. in. przemawiał słynny Wise.

Przeżywaliśmy już nieraz okresy wzmożonej propagandy antypolskiej, prowadzonej przez żydów. Przyniosła ona Polsce wielkie szkody. Dziś jednak żydzi powinni pamiętać o tym, że świadomość niebezpieczeństwa żydowskiego wzmaga się w Polsce coraz bardziej. Dziś dla żydów niebezpieczne jest, bardzo niebezpieczne rozpętywanie hecy antypolskiej na świecie. Polska nie pozwoli nikomu mieszać się w nasze wewnętrzne sprawy.

Z naszej strony odpowiedzią na propagandę żydowską nie powinny być tłumaczenia się, lecz jasna odpowiedź, że chcemy się żydów w ogóle z Polski pozbyć. A jednocześnie z tą odpowiedzią powinno być wzmożenie konkretnej pracy w Polsce nad likwidacją żydostwa.

Zbereźnictwa...

NARESZCIE MRÓZ

Nareszcie mamy trochę mrozu.

Widocznie pogoda zlitowała się nad Komitetem Pomocy Zimowej dla bezrobotnych i przyszła mu z pomocą.

Dopiero to będą sobie bezrobotni w lipcu, w czasie rozdawnictwa odzieży chwalić Komitet i skrzętnie chować darowane odzienie, a tak to możeby wcale nie przyszedł jeden z drugim a tylko splunął — i rzekł:

„Rychło w czas".

Zresztą oddając cesarzowi, co cesarskie należy stwierdzić, że parę ubrań już rozdano, sam widziałem długie ogonki przed „100 pociechami" ubrane do figury i czekające po parę godzin na świeżym, zdrowym powietrzu, na jakiś tach.

Jak sobie taki parę dni pomarznie w ogonku, to od razu nabierze szacunku do Komitetu.

No i jak taki mróz, to może jakoś da się zrobić podwyżkę pensji i diet za poświęcanie się dla bliźniego bezrobotnego?

Wreszcie mrozy najlepiej walczą z bezrobociem, łazi taki do Komitetu, wystoi się parę godzin w ogonku, zachoruje na grypę i przejdzie się na tamten świat.

Zawsze jeden mniej.

Będzie potem można napisać:

„Jak wykazuje ostatnia statystyka bezrobotnych, liczba osób pozostających bez pracy zmniejszyła się o tyle i tyle procent. Jest to bezwątpienia zasługą naszego dzielnego, energicznego, bezinteresownego Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych. Wobec tak wielkich wyników pracy Komitet zostaje przedłużony na okres letni".

Nareszcie mamy mróz!

B. REZA

Ankieta wojenna ABC

Cały naród pod bronią

to najlepszy sposób przygotowania nas do przyszłej wojny!

Ostatnie wydarzenia na terenie polityki międzynarodowej odbiły się echem wśród odpowiedzi nadsyłanych nam przez czytelników na ankietę wojenną.

Szerokie echo znalazły: debaty francuskiej izby deputowanych nad projektem scentralizowania obrony narodowej i ostatnia mowa kanclerza Hitlera.

W imię odwetu

P. J. Sawicki nawiązując do przemówienia kanclerza trzeciej Rzeszy pisze nam:

30 stycznia 1937 roku Niemcy potargały ostatnie kartki traktatu wersalskiego. Świat, politycy i dyplomaci nie protestowali tym razem albo protestowali bardzo, bardzo słabiutko. W imię czego Rzesza niemiecka stale i systematycznie przekreśla przyjęte przez siebie w Wersalu zobowiązania? Naprzekór opinii i protestom innych państw? Śmieszność. P o p r o s t u w i m i ę o d w e t u.

Stąd więc spodziewać się należy wybuchu nowej wojny — od strony naszej granicy zachodniej grozi nam najpoważniejsze niebezpieczeństwo.

Wojna włosko-angielska

Inną niż wszystkie dotychczas otrzymane odpowiedzi koncepcję przyszłej wojny nadsyła nam p. Z. K. z Włocławka. W odpowiedzi tej czytamy:

Rzucone przez Mussoliniego hasło realizacji cesarstwa rzymskiego nie jest pustym słowem. Umie on wprowadzać w czyn swoje zapowiedzi — dowiodła tego wojna włosko - abisyńska. Dlatego też polityka włoska, prędzej może niż się tego wszyscy spodziewamy, wkroczy na drogę... którą szła przez wieki polityka starożytnego Rzymu. Pierwszy etap tej drogi to nieuchronne starcie z Anglią o supremację na morzu Śródziemnym.

Anglicy dzisiaj są jako tako spokojni panując nad dwoma wylotami morza Śródziemnego: z jednej strony trzymając w swym ręku Gibraltar z drugiej zaś kanał Sueski. Swoboda ruchów Włochów na morzu Śródziemnym jest w bardzo znacznej mierze ograniczona przez... armaty angielskie. Stąd padnie iskra na nagromadzone w całej Europie prochy — Włochy uderzą na Sudan angielski, Egipt i Gibraltar. Francja, po pewnym wahaniu zdecyduje się niewątpliwie na współdziałanie z Anglią. Zawsze lepiej pomagać jest silniejszemu.

Niemcy napewno skorzystają z okazji, aby też wejść do walki i albo uderzą na Polskę, licząc na nasze osłabienie przez zaangażowanie Francji, bądź też staną w jednym szeregu z Włochami uderzając na Francję. Tak zacznie się przyszła wojna. Kiedy ona wybuchnie? Wtedy, gdy Włochy będą dość silne, by zmierzyć się z Anglią.

Zakasać rękawy i wziąć się do pracy

Na marginesie debaty we francuskiej Izbie deputowanych o przygotowaniach narodu do wojny poniższe uwagi przesyła nam p. Zygmunt Krawczyk:

Francja zbudowała linię Maginota, Francja modernizuje swoją armię, przygotowuje zcentralizowane kierownictwo sprawami obrony państwa. A co Polska?

Jako naród, który najbardziej będzie zagrożony przyszłą wojną (kraj nasz leży między Niemcami a Rosją Sow.), musimy czemprędzej zakasać rękawy i rozpocząć przygotowania wojenne. Ideałem naszym powinno być: cały Naród pod bronią — wszyscy na odpowiednich do swego zawodu, zdolności, wieku i płci stanowiskach. Jedni na froncie oko w oko zetkną się z wrogiem, a w tym momencie inni muszą kierować obroną przeciwlotniczą na tyłach armii walczącej, jeszcze inni kierować warsztatami i fabrykami pracującymi dla naszej armii.

Zjednoczyć wszystko - co polskie

Aby ten ideał zrealizować musimy:

1) zjednoczyć wszystko co polskie, zdrowe i patriotyczne w szeregach organizacji narodowo - radykalnej, która winna czemprędzej powstać;

2) wprowadzić jaknajszerzej pojęte przysposobienie wojenne.

Dzisiaj mamy jedynie przysposobienie wojskowe, które winno nadal, eliminując ze swej działalności momenty polityczne, spełniać swą pożyteczną rolę. Musimy natomiast stworzyć przysposobienie wojenne, t. j. organizację, która będzie przygotowywała wszystkich do spełniania tych obowiązków, które przypadną im w czasie wojny.

Dlaczego kobiety milczą?

Jeden z naszych czytelników p. R. Zaremba w swojej odpowiedzi nadsyła nam takie uwagi:

Wśród drukowanych dotychczas na łamach ABC odpowiedzi na ankietę wojenną nie znalazłem ze zdziwieniem ani jednego głosu kobiecego. Dlaczego kobiety milczą? Dlaczego nie wypowiadają się na temat swej roli w ogólnych przygotowaniach do wojny?

Musimy to twierdzenie naszego czytelnika sprostować o tyle, że głosy kobiece były w naszej ankiecie, nie dotyczyły jednak zagadnienia specjalnego, przygotowania kobiet do obrony kraju.

Usunąć żydów i obcych

P. Tadeusz Jarkowski z Lublina zajmuje się sprawą przygotowania naszego przemysłu na wypadek wojny, pisząc:

Jeżeli weźmiemy listę naszego przemysłu, to obok dominującej ilości nazwisk żydowskich, zobaczymy tam bardzo wiele nazwisk cudzoziemców. A i w przemyśle związanym bezpośrednio ze sprawami obrony Państwa, sporo jest ludzi obcych. A przecież przemysł zarówno w przygotowaniach do wojny, jak i w czasie samej wojny będzie grał b. poważną rolę. Dlatego sądzę, że należy usunąć wszystkich żydów i obcych z przemysłu związanego ze sprawami obrony państwa.

Upaństwowienie zakładów przemysłowych dostarczających energii i siły dla innych warsztatów — to jedyny sposób, który uniemożliwi wszelkie „niespodzianki" w chwili wojny.

Nie mamy chwili do stracenia

Sprawą moralnego przygotowania narodu do wojny zajmuje się czytelnik ukrywający się pod pseudonimem „Robotnik z Warszawy". Pisze on:

Aby przygotować naród moralnie do wojny trzeba, aby wszyscy Polacy zrozumieli, że teraz nie mamy ani chwili do stracenia, że każdy Polak musi na swoim posterunku z jaknajwiększym wysiłkiem pracować, że możemy liczyć jedynie na własne siły.

Takie przekonanie musi wytworzyć wśród wszystkich Polaków świadomość, że wszyscy, chociaż pracując w różnych zawodach, jesteśmy częściami wielkiego organizmu narodowego. Stary żydowski kawał o walce klas rozsypuje się coraz bardziej w drzazgi — zwycięża pogląd narodowo - radykalny, że nie istnieją klasy, a tylko jeden wielki naród.

Społeczeństwo winno stąd czerpać siłę do pracy naszych przygotowań i wiarę w zwycięstwo. I to jest moim zdaniem najważniejsza rzecz, jaką społeczeństwo samo dla zwiększenia pogotowia bojowego Polski może zrobić. Organizując naród w idei narodowo-radykalnej — dajemy mu wiarę w zwycięstwo i siły do pracy.

W nadchodzącą niedzielę kończymy pierwszą część ankiety wojennej „ABC". Prosimy więc tych Czytelników, którzy dotąd nie wzięli w niej udziału, by nadsyłali nam odpowiedzi jak najrychlej. Przypominamy, że pytania ankiety brzmią:

1) Jak przygotować naród moralnie do wojny?

2) Jak zwiększyć środki, przeznaczone na obronę?

3) Co społeczeństwo może zrobić samo dla zwiększenia pogotowia bojowego Polski?

4) Kiedy spodziewać się można wybuchu wojny w Europie i kto z kim ją zacznie?

Odpowiedzi należy nadsyłać bądź składać osobiście pod adresem Redakcji „ABC" — Al. Jerozolimskie 121, albo kantoru ABC — Al. Jerozolimskie 3a w kopercie z napisem „Ankieta wojenna ABC".

Kolce bez róż

ROZSĄDNY PRZEPIS

Ubezpieczalnia w Gnaszynic zapowiedziała ukazem swym poddanym, że dzieci w wieku do lat 3 mają w razie choroby same przychodzić do pana doktora na poradę. Wobec epidemii grypy pan doktór jest bardzo zajęty i nie może tracić czasu na odwiedzanie m a ł e j i l o ś c i chorych.

Wkrótce doktór zapewne postanowi, że będzie chodził tylko do chorych ważących ponad 100 kilo. W ten sposób i l o ś ć pacjentów wybitnie się zwiększy.

BOHATERZY 63-GO ROKU

Wśród weteranów nie ma i nie było żadnego żyda. Ale Majer Bałaban bałagan twierdzi, że w powstaniu styczniowym walczyli tylko żydzi. Na poparcie tego odkrycia w artykuliku na pół stroniczki w „Naszym Przeglądzie" wyliczył i przedstawił obszernie życiorysy wszystkich żydo - wojowników z 63-go r. A więc:

Rabin Meizels był witany owacyjnie we Lwowie (gdzie nie było powstania), społeczeństwo polskie obsypywało go kwiatami i nosiło na rękach.

Josek Lewkowicz był nieludzko torturowany, skazany na wieloletnie więzienie, jak daje do zrozumienia p. Bałaban postradał zmysły. A w r. 65 został we Lwowie urzędnikiem Prokuratorii Skarbu i dosłużył się emerytury.

Mimo całego bałaganu swych studiów pan Majer nie zdołał się pochwalić choć jednym żydem wysłanym na Sybir. Nie było za co. (kol.).

MIN. ULRYCH — PREZESEM BOLSZEWICKIEGO SĄDU NAJWYŻSZEGO

Żydowska 5-ta rano podała fotografie „bohaterów procesu w Moskwie". Obok Radka, Piatakowa i Wyszyńskiego — prezesa Kollegium sądu najwyższego — Ulrycha. Patrzymy, ależ tak — to nasz minister kolei pan Ulrych. Czyżby wyjechał do Sowietów i został tam już dygnitarzem?

Czy też żydki z 5-ej rano nie wiedzą nawet, jak wygląda polski minister?

Mieszaninka poniedziałkowa

O Hitlerze, socjalistach i zamachu majowym

słów kilkoro

(k) „Czas" w artykule wstępnym ocenia Kongres socjalistyczny i uważa, że przed socjalizmem polskim otwierają się następujące dwie drogi:

Socjalizm polski dotychczas się nie zdecydował, czy ma iść śladem socjalistów francuskich i hiszpańskich, szukając współpracy z komunistami, czy też ma wkroczyć na drogę, po której idzie socjalizm brytyjski i skandynawski. Droga pierwsza postawiłaby pod znakiem zapytania stosunek P.P.S. do Państwa Polskiego, który ostatnio w swym niedzielnym artykule Mieczysław Niedziałkowski tak silnie akcentował, stanowiłaby jeśli nie całkowite zerwanie, to w każdym razie zagrożenie tradycji walk niepodległościowych, którymi P.P.S. słusznie się chlubi. Druga droga, na którą zdaje się chcą skierować P.P.S. dotychczasowi jej przywódcy, polegająca na odcięciu się wyraźnym od komunizmu i na współpracy ze stronnictwami niesocjalistycznymi, równałaby się w praktyce wyrzeczeniu się socjalistycznego programu, przynajmniej jego części rewolucyjnej. Nie wiadomo zaś, czy doły P.P.S. by się z takim wyrzeczeniem pogodziły.

Socjalizm polski stanął na rozdrożu, wybór dalszej drogi nie jest rzeczą łatwą. Zobaczymy, jak sobie z tym poradzi kongres radomski.

Naszym zdaniem, decyzja już zapadła. Chodzi tylko o to, jak jeszcze długo trzeba będzie utrzymywać pozory, że socjalizm i komunizm kroczy odmiennymi drogami.

Socjaliści potępiający samych siebie

A tymczasem socjaliści w osobie „towarzysza" Żuławskiego stanowczo wypierają się odpowiedzialności za zamach majowy i jego skutki w Polsce. P. Żuławski tak pisze:

Po długim okresie różowych nadziei, — po pięknych snach i marzeniach — politycy „sanacyjni" zaczynają budzić się do rzeczywistości. Podczas jednak, gdy dawniej ich górnym rojeniom akompaniowały butne pouczenia i tyrady pod adresem całego społeczeństwa — dziś przebudzenie dokonuje się wśród jęków i skarg, podnoszonych bezradnie i smętnie.

A następnie woła o pociągnięciu do odpowiedzialności, pisząc:

Za ten stan rzeczy ktoś bezsprzecznie jest winien, — ktoś bezsprzecznie MUSI i POWINIEN wziąć za niego odpowiedzialność. Nie wystarczy tylko skonstatować goły fakt „dekompozycji" społecznej i wzrostu demoralizacji, ciemnoty, nędzy i przestępczości. Rządzić ODPOWIEDZIALNIE — to znaczy przecież brać odpowiedzialność za NASTĘPSTWA rządzenia.

„Towarzysz" Żuławski zapomina, że za to, co się w Polsce dzieje są obok t. zw. sanatorów odpowiedzialni socjaliści, współtwórcy zamachu majowego. Postępować odpowiedzialnie, to znaczy przecież brać odpowiedzialność za skutki swych czynów.

Katolicy, a Hitler

„Mały Dziennik" pisze na temat mowy Hitlera:

Jako katolicy wtedy dopiero będziemy mogli uznać dodatnie strony przeciwbolszewickiego frontu Rzeszy, jeśli Hitler zdecydowałby się na lojalne przestrzeganie Konkordatu. Oto warunek zaufania świata katolickiego.

Chyba za skromne warunki. Chodzi nie tylko o przestrzeganie konkordatu, ale również o to, by front przeciwbolszewicki Rzeszy miał charakter chrześcijański, a nie jak dotychczas w istocie swej pogański. „Judaizmu", czym w gruncie rzeczy jest komunizm, nie zwalczy się pogaństwem.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Czerwony terror kula

Wymordowano 16 tysięcy księży

„Osservatore Romano" zamieszcza notatkę, w której stwierdza, że przed wybuchem wojny domowej duchowieństwo hiszpańskie liczyło 60 biskupów i arcybiskupów, 33.500 księży i 20.640 zakonników. Ostatnio kolegium hiszpańskie w Rzymie opracowało statystykę, opartą na z górą 200 listach biskupów i księży oraz na zeznaniach przybyłych do Rzymu 186-ciu przedstawicieli hiszpańskiego duchowieństwa.

Ze statystyki tej wynika, że na terenie całej Hiszpanii oddziały „czerwone" wymordowały 16.000 księży i 11 biskupów. W dziewięciu diecezjach liczba straconych księży sięga 60 proc., a w Maladze dochodzi do 90 proc. Według sprawozdań, otrzymanych z 23-ch diecezyj, wynika, że zniszczeniu uległy niemal wszystkie kościoły. Danych, dotyczących zakonnic, statystyka jeszcze nie zawiera.

DLA WYGODY NASZYCH P. T. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

1	2	3
Na zł. ____ gr. ____	PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY Na zł. ____ gr. ____	DOWÓD NADESŁANIA przekazu rozrachunkowego
Imię, nazwisko i adres wpłacającego:	złota słowami: ____ gr. ____	Na zł. ____ gr. ____
	Odbiorca: ABC NOWINY CODZIENNE Poczta: Warszawa 1, ul. Aleje Jerozolimskie 3-a	Odbiorca: ABC NOWINY CODZIENNE Warszawa, ul. Aleje Jerozolimskie 3-a
Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2	Nr. rozrachunku: 2
Dzień wpłaty	Dzień wpłaty Nr. wpłaty ____ (podpis przyjmującego) Stempel okręgu	Nr. wpłaty ____ (podpis przyjmującego)

Jak giną w Madrycie

Bezcenne dzieła sztuki

Madryt w ciągu kilku wieków panowania nad większością znanego wówczas świata stał się nie tylko ośrodkiem wielkich bogactw, lecz był również jednym z najwspanialszych na świecie muzeów sztuki.

Dziś wprawdzie o wielu dziełach sztuki, które wzbudzały przez całe wieki podziw zarówno Hiszpanów, jak i cudzoziemców, wiemy jedynie to, że uległy zupełnemu zniszczeniu. Wiemy, że wspaniałe klasztory i kościoły nietylko w małych ośrodkach, lecz nawet w takich miastach, jak Barcelona i Madryt, zstały dosłownie zrównane z ziemią. A tego rodzaju akcja niszczycielska wymagała nielada wysiłku, albowiem Hiszpania aż do wybuchu rewolucji posiadała największą ze wszystkich krajów na świecie ilość kościołów i kaplic. Jeśli więc dzisiaj ocalały tylko resztki, należy z tego wnoskować, że jednak zapał niszczenia był tam znacznie powszechniejszy, aniżeli się to na pierwszy rzut oka wydawało. A co nie zostało zniszczone ręką barbarzyńców, ginie teraz w czasie bombardowania od pocisków z samolotów i od kul armatnich, wysyłanych przez obie walczące strony.

Skarby ks. Albów

Najbogatsze rody hiszpańskie słynęły z tego, że zakładały w swych pałacach i zamkach wspaniałe muzea, gromadząc w nich bezcenne dzieła sztuki. Do rodziny książąt Albów należał m. in. wspaniały pałac Liria. Słynny on był z tego, że zawierał połowę dokumentów historycznych, dotyczących Krzysztofa Kolumba i jego wyprawy amerykańskiej. Druga połowa tego archiwum Kolumba znajdowała się w posiadaniu księcia Veragua, który był ostatnim w prostej linii potomkiem Kolumba. Ta właśnie część archiwum została za rządów Primo de Rivery wykupiona przez rząd hiszpański.

Swoją drogą trzeba przyznać, że dla księcia Veragua to pochodzenie od Kolumba miało znacznie większą wartość, niż mógł ktokolwiek przypuszczać. Bo gdy wynikła teraz wojna domowa i chciano go już rozstrzelać, w jego obronie stanęli przed rządem różni dyplomaci zagraniczni i tylko dzięki temu książę Veragua zdołał uniknąć śmierci.

Książęta Alba po zawarciu małżeństwa z przedstawicielką jednego z rodów, spokrewnionych z królewską rodziną Stuartów, mieli prawo dodania do innych również tytuł tej rodziny, a wraz z nim zyskali i gromadzili w dalszych pokoleniach bardzo liczne skarby, dotyczące nie tylko opłakanego losu szkockiej dynastii królewskiej, lecz również szeregu dzieł sztuki. Późniejsza małżonka Napoleona III, przepiękna cesarzowa Eugenia, była spokrewniona z tym rodem i w pałacu Liria zmarła niemal na początku wojny światowej, dożywszy sędziwego wieku lat 90-ciu. Jej wspaniały portret, zrobiony przez słynnego niemieckiego malarza Winterhaltera (nazywano go malarzem królów), był jedną z ozdób tego muzeum.

Były tam również bardzo liczne arcydzieła Tycjana, ale największą czcią cieszył się znakomity artysta hiszpański, Goya. Niestety, wszystkie te arcydzieła należy uważać obecnie za przepadłe. Opowiadano wprawdzie, że z pałacu Liria wszystko, co cenniejsze, przeniesiono dla uratowania do ambasady angielskiej, ale gdyby nawet to nastąpiło, w obecnych bardzo ciężkich warunkach Madrytu nie udałoby się zapewnić tym skarbom sztuki ocalenie.

Inne pałace madryckie

Inny znakomity zbieracz dzieł sztuki w Hiszpanii, ks. Montellano, zaraz po proklamowaniu republiki (rok 1931) wynajął swój przepiękny pałac ambasadzie amerykańskiej. Oczywiście, był przeświadczony, że w ten sposób zapewni swym zbiorom zupełne bezpieczeństwo. Mylił się jednak, bo gdy tylko ambasada porzuci swą siedzibę madrycką, wszystkie znajdujące się w pałacu zbiory ulegną temu samemu losowi, co i tyle już innych dzieł sztuki, mianowicie zostaną rozgrabione albo nawet zniszczone.

Najpiękniejszy jednak i najbogatszy pałac posiadał w Madrycie przebogaty właściciel ziemski w Hiszpanii, ks. Medinaceli. Wspaniały ten gmach wzniesiony został w połowie ubiegłego stulecia i cała stolica znała go jako „La Castellana". Zaraz na początku wojny domowej cudny ten gmach zamieniono na szpital, ale nikt nie wie, co się stało z przebogatym zbiorem dzieł sztuk, jakie się tam znajdowały. A dziś, mimo tak niewinne, zdawałoby się, przeznaczenie pałacu, i sam gmach również uległ zupełnemu zniszczeniu.

Bezcenne Prado

Jadnak największą stratę Hiszpania z nią ludzkość cała, poniesie przez zniszczenie i rozgrabienie słynnego na cały świat muzeum Prado. To muzeum różniło się od wszelkich muzeów europejskich w ten przede wszystkim sposób, że gromadziło dzieła sztuki systematycznie i że tworzyły one tam całość organiczną, według której można było orientować się o całokształcie rozwoju wszystkich dziedzin sztuki w Hiszpanii. Natomiast muzea w innych stolicach europejskich stanowiły nagromadzenie obrazów i rzeźb zupełnie z sobą niepowiązanych, a będących niejednokrotnie przedmiotem rabunku (np. zdobycze wojsk napoleońskich dla muzeów francuskich i t. d.).

Zaprzepaszczone zostaną zapewne również biblioteka narodowa, archiwum, muzeum sztuki współczesnej oraz zbiory archeologiczne. W tych właśnie zbiorach przechowywano bezcenne wprost, bo jedyne na świecie okazy cywilizacji amerykańskiej przed podbiciem tego wielkiego lądu przez Hiszpanię. Co nie ulegnie rozgrabieniu lub wywiezieniu za granicę, narażone jest na pożary i bomby lotnicze.

Jak wywożono obrazy do Walencji

Wprawdzie z kół rządu madryckiego parokrotnie już starano się uspokoić świat cywilizowany zapewnieniami, że liczne dzieła sztuki znajdują się w zupełnie bezpiecznym miejscu, nieoficjalnie jednak wiadomo, że gdy rząd madrycki uciekł do Walencji i postanowił zabrać z sobą wszystkie cenniejsze obrazy, obchodzono się z nimi nieraz w sposób równie barbarzyński, jak to robił tłum z kościołami i klasztorami. Gdy mianowicie format obrazu był niewygodny, wycinano z niego to, co uważano za najcenniejsze, i zabierano, rzucając resztę na pastwę losu.

Kompensata prywatna w włókiennictwie

Na Targi Poznańskie co roku przybywają kupcy z kilkunastu krajów, których zadaniem jest nie tylko sprzedaż towarów przez siebie reprezentowanych, lecz jednocześnie w drodze kompensaty prywatnej, jaka nas z wielu krajami wiąże, wynalezienie towarów eksportowych, których ceny kalkulowałyby się na reprezentowanym rynku conajmniej na poziomie podaży innych krajów. Na Targach bieżącego roku przybędą w tym właśnie celu m. in. kupcy z Cejlonu, Urugwaju, Afryki Południowej, Parany, Konga i kolonii francuskich. Wśród artykułów naszego eksportu jednym z tych, który najmniej wymaga pomocy i zarówno jakością jak i ceną wybija się na jedno z czołowych miejsc zdrowego eksportu polskiego, to nasza produkcja włókiennicza. Dlatego też Bielsko, Łódź i Białystok powinny kolekcje wzorów i kompetentnych sprzedawców wysłać na Targi Poznańskie. Sprawą tą zajęły się zarówno lokalne związki włókiennicze jak i izby przemysłowo-handlowe. Należy przyklasnąć tej inicjatywie, albowiem znamionuje ona pozbawione biurokratyzmu odniesienie się do realnych możliwości naszego eksportu.

Louis—Braddock w lipcu w Chicago

Mickey Jacobs, menager słynnego murzyńskiego boksera Joe Louisa, zapowiedział spotkanie sensacyjne pomiędzy mistrzami boksu Louisem i Braddockiem. Spotkanie to ma mieć miejsce prawdopodobnie w lipcu na największym placu w Chicago Soldiersfield. Sądzą tutaj, że w razie przyjęcia przez Braddocka wezwania słynny Jimmy Johnson przyjmie na siebie obowiązki sędziego.

Turniej hokejowy szkół średnich

W poniedziałek odbyły się rozgrywki półfinałowe w turnieju hokejowym szkół średnich. Gimnazjum Ziemi Mazowieckiej pokonało gimn. Lorenca — stos 2:1, a gimn. Mickiewicza — gimn. T-wa Studium 3:2.

Drużyna T-wa Studium założyła protest przeciwko decyzji sędziego. Rozgrywka finałowa odbędzie się we wtorek, o godz. 11.30.

Niemcy — Holandia 2:2

W Düsseldorfie rozegrany został międzypaństwowy mecz piłki nożnej Niemcy — Holandia, w obecności 62.000 widzów. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1).

ABC sportowe

Zlot gwiaździsty w Monte Carlo
Dalekie miejsca Polaków

Międzynarodowy raid automobilowy do Monte Carlo przyniósł zwycięstwo ekipie francuskiej Le Begue - Quinlin (852,20 pkt). Drugie miejsce zajęli również Francuzi: Massa - Mehe 851,70 pkt. Na trzecim miejscu — ekipa rumuńsko - francuska Zamfirescu — Trevoux 848,75 pkt.

Pierwsze miejsce w kategorii wozów małych zajął Włoch Villoresci — 842,15 pkt.

Z ekip polskich najlepiej wypadła załoga Zagórna — Mazurek, zajmując 24 miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Borowik zajął 30-te miejsce — 829,25 pkt.

Osada Marek—Jakubowski (551.05 pkt.) zajęła 80 miejsce w klasyfikacji ogólnej, a 24 w klasyfikacji małych wozów.

W niedzielnej próbie startu i hamowania pierwsze miejsce zajęła ekipa amerykańsko-francuska Schell-Dreyfuss.

Maraton narciarski w Wiśle
Niespodziewane zwycięstwo Ślązaków
Karpiel dopiero szósty

W poniedziałek odbył się w Głębcach bieg na 50 km. o mistrzostwo Polski. Na trasie dużo śniegu, ale wskutek lekkiej odwilży śnieg mokry i ciężki.

Początkowo prowadził olimpijczyk Karpiel, jednak na półmetku nastąpiło przegrupowanie. Karpiel spadł na czwarte miejsce, a prowadzenie objął Dawidek.

Wyścig zakończył się niespodziewanym zwycięstwem zawodnika śląskiego Czepczora (SKN Katowice). Niespodzianką jest również zajęcie trzeciego miejsca przez Wowkonowicza, oraz szóstego miejsca przez Karpiela, wybitnego specjalistę tego dystansu.

Wyniki przedstawiają się następująco: 1) Czepczor — 3.02:17 sek., 2) Dawidek (Sokół — Zakopane) 3:02:44 sek., 3) Wowkonowicz (Wisła — Zakopane) 3:04:10 sek., 4) Sikora Józef (Katowice) 3:06:04 sek., 5) Matuszny (Katowice) 3:07 min., 6) Karpiel (Strzelec — Zakopane) 3:07:03 sek., 7) Dziadoń (Strzelec — Zakopane) 3:07:33 sek.

Wyniki tego biegu były prawdziwą niespodzianką, nikt bowiem nie oczekiwał tak wielkiego sukcesu narciarzy śląskich, którzy obsadzili pierwsze, czwarte, piąte, ósme i dziesiąte miejsce, nie licząc szeregu dalszych.

Na starcie stanęło 32, bieg ukończyło 30 zawodników, co jest rekordem na tym dystansie. Trasa była doskonale wytyczona i bardzo urozmaicona. Długość trasy nie wynosiła jednak pełnych 50 km., lecz tylko ok. 45 km., na co zresztą wskazują czasy zbyt dobre, jak na 50 km.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne
Rekord Schneidra w skoku o tyczce

W Przemyślu rozpoczęły się w poniedziałek 5-te zimowe lekkoatletyczne zawody o mistrzostwo Polski.

Po uroczystości otwarcia zawodów, odbyło się szereg konkurencyj, w których przeprowadzono przeważnie eliminacje, przedbiegi i międzybiegi. Z osiągniętych wyników na uwagę zasługuje nowy rekord Schneidra w skoku o tyczce, który wynikiem 3,87 m. pobił swój dawny rekord o 3 cm.

Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Bieg pań na 50 m.: przedbieg 1 — Chrzanowska 7.3, przedbieg 2 — Lubiczówna (AZS Poznań) 8.3, przedbieg 3 — Batiukówna (Z. S. Lwów) 7.3, przedbieg 4 — Staruszkiewiczówna (Sokół Grudziądz) 7.3.

W biegu panów na 50 m. rozegrano 11 przedbiegów. Zwyciężyli w przedbiegach: Łopuszański 6.4, Śliwak 7, Trojanowski 6.7, Kopek 6.6, Sokołowski 6.7, Danowski 6.3, Chrzanowski 6.4, Orlewicz 6.6, Danecki 6.5, Marcinkowski 6.7.

50 m przez płotki pań: w pierwszym przedbiegu Orzełówna (KPW Katowice) 9 sek., w drugim: Wiśniewska (Sokół Grudziądz) 9,2.

W rzucie kulą pań odbył się odrazu finał. Zwyciężyła Cejzikowa (AZS W-wa) 11.66 m, 2) Wajsówna (Boruta Zgierz) 11,52, 3) Sadowska (Warszawianka) 11.40, 4) Gackowska (Sokół Grudziądz) 10,14.

W finale skoku o tyczce zwyciężył Schneider (Pogoń Katowice) 3,87 (nowy rekord polski), 2) Klemczak (AZS Poznań) 3,71, 3) Maciaszczyk (Sokół Łódź) 3,56, 4) Zakrzewski (Polonia Bydgoszcz) 3,50.

W biegu panów na 50 m przez płotki: w pierwszym przedbiegu Haspel (AZS Lwów) 7,5, w drugim — Oszast (Cracovia) 8,3, a w trzecim Schneider (Pogoń Katowice) 7,9.

W międzybiegach panów na 50 m. zwycięstwa odnieśli: Łopuszański 6.3, Hanke 6.4, Chrzanowski 6.4, Śliwak 6,5, Trojanowski 6,2, Danowski 6,5.

W międzybiegach na 50 m. przez płotki panów zwyciężył: Niemiec (Pogoń Lwów), a w drugim Schneider 8 sek.

W skoku w dal z miejsca panów w finale pierwsze miejsce zajął Rejewski (AZS Poznań), 2.89, drugi — Schmidt (AZS Poznań) 2,88 3) Chmiel (Pogoń Katowice) 2,88.

Bieg na 3.000 m. panów wygrał Orłowski (KPW Katowice) 9:57 przed Rakoczym (Pogoń Katowice) 9:58, a w drugim przedbiegu Celewski (Warszawianka) 9,49.8 sek. przed Kucharskim (Pogoń Lwów) 9:55.6.

Finały mistrzostw Niemiec
Jędrzejowska zwycięża w grze podwójnej

W niedzielę zakończone zostały w Bremie międzynarodowe mistrzostwa Niemiec w tenisie, rozgrywane w hali krytej. Rozgrywki finałowe dały wyniki:

W grze pojedynczej panów von Cramm pokonał Henkla 6:4, 6:1, 3:6, 6:3.

W grze pojedynczej pań Sperling wygrała z pogromczynią Jędrzejowskiej, Niemką Zehden 6:1, 6:2.

W grze podwójnej panów para Cramm — Henkel pokonała zespół Fischer — Metaxa 6:2, 6:4, 6:4.

W grze mieszanej para Sperling — Henkel wygrali bez walki, wobec niestawienia się na korcie pary przeciwników. Angielka Yorke nie mogła startować z powodu kontuzji.

Wreszcie w grze podwójnej pań para Jędrzejowska — Zehden pokonała parę Sperling — Yorke 6:0, 6:2.

Zakończenie Walnego Zebrania K. O. Z. P. N.
Delegaci związków robotniczych na komendę żydów opuszczają salę
(Korespondencja własna)

W niedzielę odbyło się w Krakowie Walne Zebranie Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, będące dokończeniem uprzedniego zakończonego wybraniem żyda red. Stattera na wiceprezesa K. O. Z. P. N.-u (głosami klubów należących do Związku robotniczych stowarzyszeń sportowych i klubów żydowskich).

Obrady zagaił prezes gen. Mond, zawiadamiając zebranie, że cofa swoją dymisję.

W toku obrad red. Obrubański, delegat „Wisły" składa oświadczenie, że poprzednie zebranie mylnie obliczyło głosy, które padły na p. Stattera i że kontrkandydat p. Rutkowski powinien być wybrany, a nie p. Statter, oraz żąda ponownego obliczenia głosów. Specjalna komisja sprawdziła głosowanie i okazało się, że istotnie na p. Rutkowskiego padło 412,91 głosów, a na Stattera 412,21 głosów. Przewodniczący gen. Mond oświadcza, że ponieważ różnica jest mniejsza niż jeden głos, przeto uważa wybór p. Stattera (jak wiadomo przez losowanie) za ważny, a protokół prześle do rozstrzygnięcia do PZPN-u.

Przy głosowaniu na resztę członków zarządu, z prawdziwą satysfakcją należy podkreślić całkowitą prawie jednomyślność klubów polskich które dzięki temu uzyskały przewagę nad połączonymi klubami ZRSS (folksfrontowymi) i żydami. W rezultacie nie wybrano ani jednego żyda zaś wolne stanowiska zostały obsadzone przez p. Górę, Delektę, Tombińskiego, Babireckiego, dr. Obrubańskiego, Kuliga, Hirsza, Czupryne, dr Stefana i Jakubiaka.

Przy wyborze trzeciego wiceprezesa KOZPN, który jest jednocześnie przewodniczącym wydziału spraw sędziowskich, do zgody nie doszło. Wobec tego nie wybrano nikogo, gdyż p. Skowroński mandatu nie przyjął a sędziowie piłkarscy obrażeni, że nie wybrano ich kandydata, opuścili salę.

Wyniki głosowania zaskoczyły żydów. Rozpoczęły się ciche rozmówki z przedstawicielami klubów robotniczych i w rezultacie przodownik ich p. Marszałek odczytuje w imieniu ZRSS deklarację, że z powodu wyboru na członka zarządu dr. Obrubańskiego, którą to kandydaturę uważają za prowokacyjną w stosunku do ZRSS, delegaci ich muszą opuścić salę.

Następnie delegat Makabi p. Apsel również występuje z podobną demonstracją i oświadcza wobec niewybrania do zarządu żadnego żyda, że żydzi opuszczają zebranie (mamy nadzieję, że na zawsze — przyp. red.).

Na zakończenie załatwiono cały szereg spraw organizacyjnych, postanowiono zwołać zebranie nadzwyczajne walne w marcu rb. zaś delegatami na Walne Zebranie PZPN wybrano gen. Monda, dr. Rozwadowskiego i p. Górę.

Jak widzimy, dzięki solidarności klubów polskich, zarząd KOZPN jest po za osobą v-prezesa całkowicie polski. Jest to bardzo ważny krok na terenie odżydzenia sportu w Krakowie. Mamy nadzieję, że za przykładem KOZPN pójdą wszystkie inne związki i wreszcie zrealizują hasło: sport polski bez żydów!

Kronika sportowa

AUSTRIA WYCOFUJE SIĘ Z MISTRZOSTW HOKEJOWYCH

Austriacki Związek Hokeja Lodowego powziął w niedzielę decyzję, w myśl której hokejowa drużyna Austrii nie będzie startować w tegorocznych mistrzostwach hokejowych świata.

Decyzję swą Związek Austriacki usprawiedliwia trudnościami natury finansowej.

OSIEMNASTKA W GARMISCH

W Garmisch Partenkirchen rozegrano bieg narciarski na 18 km. w konkurencji międzynarodowej. Pierwsze miejsce zajął mistrz Niemiec w kombinacji norweskiej na r. 1935 Norweg Sigurd Roen w czasie 1:05.50 godz. przed mistrzem Niemiec na r. 1936 Willi Bognerem (Niemcy) 1:07.35 godz. Dalsze miejsca zajęli: 3) Fosseide (Norw.), 4) Busterud (Norw.), 5) Seeweg (Niemcy), 6) Lochbichler (Niemcy).

SZERMIERCZE ELIMINACJE PAŃ

W lokalu stołecznej Polonii, odbyły się pierwsze okręgowe eliminacje szermiercze pań przed mistrzostwami Polski.

W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce zajęła Duch - Markowska (Polonia) — 5 zwycięstw, 2) dr. Serini (AZS) 4 zw., 3) Gruborowa, 4) Goryńska 5) Szrejderowa — wszystkie z Warszawianki.

PORAŻKA WARSZAWY

W Toruniu zakończyły się wielkie zawody siatkówki męskiej z udziałem reprezentacji 6 miast polskich. Po szeregu emocjonujących spotkań, pierwsze miejsce zajęło niespodziewanie Wilno 2) Warszawa, 3) Toruń, 4) Lublin, 5) Łuck, 6) Grudziądz.

Tytuł czasopisma

Okres prenumeraty

Adres odbiorcy czasopisma

Nr. listy rozrachunkowej

Nr. listy rozrachunkowej

LUTY	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
3	7-15	16-26
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
	0 43	9 3
ŚRODA	Dł. dnia	Przybyło
	9-11	1-27

Dziś św. Błażeja
Jutro św. Andrzeja

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Faust".

TEATR NARODOWY: Dziś o 8 „Spadkobierca" Grz.-Siedleckiego.

TEATR POLSKI: O 8 „Wesele Figara".

TEATR LETNI: O godz. 8 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

TEATR MAŁY: Dziś „Lato w Nohant".

TEATR NOWY: Dziś „Dowód osobisty".

TEATR KAMERALNY: „Tajemnica lekarska".

TEATR ATENEUM: „Woźny i minister". Wkrótce „Ludzie na krze".

TEATR MALICKIEJ: Dziś o godz 8-ej „Zamieszał".

OPERETKA (Karowa 18): Dziś „Tancerka z Andaluzji".

CYRULIK: Dziś „Cabaretissimo".

TEATR MARIONETEK w Ziemiańskiej (Mazowiecka 12): O godz 8.45 wiecz. „Keep smiling".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 15) „Taniec szczęścia" z L. Szczepańską.

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club): Codziennie o godz. 7.15 i 9.45 wiecz „Co wolno wojewodzie".

TEATR ROZMAITOŚCI (Chłodna 49): Dziś „Kobieta, wino i dancing". Świetna komedia Kiedrzyńskiego z Walterem.

CYRK: codziennie o godz. 8.15 Wtorki, środy, soboty i święta o 4.30 i 8.15 nowoczesny program nowości.

TEATR POWSZECHNY (Młynarska 2): O 7 w. „Moralność p. Dulskiej".

RADIO

ŚRODA, 3 lutego

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.25 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: a) Jak żyją wilki" — pogadanka, b) Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Kamil Saint-Saens" (płyty). 12.50 „Tłuszcze roślinne w gospodarstwie domowym" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Trio Polskiego Radia. 15.55 „Skrzynka techniczna". 16.00 „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych. 16... G. Onslow: Kwintet instrumentów „Zagadnienie psychologii w wojsku" dętych op. 81 (ze Lwowa). 17.05 — odczyt. 17.20 Koncert Orkiestry Straży Więziennej. 17.50 „Budujemy domek" — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.50 „Szczęście czy morgi" — gawęda. 19.00 „Z rzeczy drobnych i wesołych" — humoreski Piotra Choynowskiego. 19.20 Koncert solistów (płyty). 20.30 Specjalna audycja dla Polonii Amerykańskiej z okazji balów pod nazwą „Noc w Starym Krakowie", organizowanych przez Fundację Kościuszkowską w Nowym Yorku. (Transmisja dla Ameryki Płn. na wszystkie Rozgłośnie National Broadcasting Company). 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — wieczór IX, „Chopin i Georges Sand". Przy fortepianie Zofia Rabcewiczowa. 21.40 Recital skrzypcowy Orlando Barera. 21.10 Muzyka taneczna z udziałem „Czwórki Radiowej".

Czwartek, dn. 4 lutego

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.25 „Parę informacyj". 7.30 Koncert w wykonaniu Kwintetu St. Rachonia z udziałem Lucyny Szczepańskiej — śpiew. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek muzyczny dla mł. szkół śr. Transmisja z Filharmonii Warsz. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert orkiestry Teodora Rydera (z Łodzi). 12.50 „Nie zaorywać dróg" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Laureaci Konkursu 15.15 Laureaci Konkursu im. Wieniawskiego (płyty). 16.00 „Skrzynka ogólna" 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 16.20 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.35 Koncert orkiestry mandolinistów „Halka" z Rozdzienia - Szopienic (z Katowic): 17.00 „Z życia wiejskiego" — pogadanka. 17.15 Koncert solistów: Kama Norska — śpiew, Artur Hermelin — fortepian. 17.50 „Książka i wiedza": „Karabin i nosze" 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Komunikat śniegowy z Krakowa. 18.13 Wiadomości sportowe. 18.20 „Orbis mówi". 18.23 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „W lesie" 19.30 „Kalejdoskop" — lekka audycja muzyczna (z Poznania) 20.30 „Tam gdzie diabeł małe diablęta hoduje" — felieton. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 XV audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich: Tadeusz Zygfryd Kassern" (z Poznania). 21.50 Mała orkiestra P. R rozdaje pączki. Konfitury — „Czwórka Radiowa".

Red. Prus-Wiśniewski uniewinniony

Lukratywna posada dyr. Bułhaka

przedmiotem rozważań Sądu Apelacyjnego

Sąd Apelacyjny zajmował się ostatnio osobą dyrektora Giełdy Mięsnej Antoniego Bułhaka, który złożył odwołanie od zapadłego w październiku ub. r. wyroku Sądu Okręgowego w głośnej sprawie spowodowanej artykułem p. Stanisława Prus - Wiśniewskiego, umieszczonym w „Gazecie Rolniczej" i atakującym ostro zarówno stosunki na Giełdzie Mięsnej, jak i jej dyrektora.

Jak wiadomo, gospodarka Giełdy Mięsnej warszawskiej od dłuższego czasu jest przedmiotem krytyki ze strony niezależnej opinii. Dyrektor Giełdy p. Bułhak ogłosił swego czasu wywiad w „Codziennej Gazecie Handlowej" utrzymany naturalnie w tonie wielce dla giełdy pochlebnym.

Replika na to był artykuł znawcy polskiego rynku mięsnego p. Wiśniewskiego, zawierający ostrą krytykę stosunków giełdowych, a zakończony m. in. zwrotem odnoszącym się do dyr. Bułhaka i zarzucającym mu „kurczowe trzymanie się lukratywnej posady".

Dyr. Bułhak wystąpił przeciwko p. Wiśniewskiemu do Sądu Okręgowego ze skargą o zniesławienie drukiem przewidziane przez art. 255 K. K. Sąd Okręgowy po dłuższej rozprawie i przesłuchaniu szeregu świadków uznał jednak, że oskarżony zniesławienia nie dopuścił się, a przeprowadził dowód prawdy, wobec tego uniewinnił go, podając w motywach wyroku ostrą krytykę stosunków na Giełdzie Mięsnej. Od wyroku tego odwołał się pełnomocnik oskarżyciela prywatnego adw. Jarosz, uzasadniając w ustnym wywodzie przed Sądem Apelacyjnym, że wyrok ten winien być uchylony, ponieważ Sąd Okręgowy cały czas zajmował się stosunkami na Giełdzie Mięsnej, potępiając je w wyroku, natomiast nie zawyrokował w właściwym przedmiocie, t. j. zniesławieniu osobistym p. Bułhaka owym obraźliwym zwrotem artykułu.

Adw. Jarosz powołując się na zeznania naczelnika Wojtyny z Min. Przem. i Handlu, sprawującego urzędowy nadzór nad Giełdą Mięsną, twierdził, że osobiście dyr. Bułhakowi wystawiano świadectwo jak najlepsze.

Na to w mocnej replice obrońca oskarżonego adw. Marian Niedzielski stwierdził, że dyr. Bułhak, jako dyktatorski władca Giełdy musi być za panujące na niej stosunki odpowiedzialny, a w szczególności musi ponieść konsekwencje swego niefortunnego wywiadu, który był hymnem pochwalnym pod własnym adresem.

Obrońca stwierdza, że oskarżony przeprowadził dowód prawdy, albowiem dowiódł: że dyr. Bułhak nie był i nie jest fachowcem w dziedzinie rynku mięsnego, gdyż z wykształcenia jest artylerzystą, a z zawodu byłym sekretarzem ks. Radziwiłła. Skoro zaś mimo to objął stanowisko znakomicie płatne (do 3.000 zł. miesięcznie), na którym doprowadził Giełdę do zupełnego rozstroju, to musi być za to odpowiedzialny i osobiście. Społeczeństwo na afery na rynku mięsnym warszawskim patrzało, jak na jedną z większych panam, której konkretnymi przejawami były nadużycia Erlicha, Kleina i Włodarskiego, mające epilog za kratą więzienną. W tych warunkach publicysta będący zarazem fachowcem miał wszelkie prawo do najostrzejszej krytyki i nie może być za to karany.

Adw. Jarosz odpierał te zarzuty, powołując się znowu na autorytet osób urzędowych, z których jednak nie wszystkie, jak się okazuje, są znawcami rynku mięsnego.

Oskarżony w ostatnim słowie stwierdził, że nie poczuwa się do żadnej winy i z dumą podkreślił, że zwłaszcza po ostatnich jego artykułach nowa rada Giełdy Mięsnej przystępuje do zaprowadzenia porządku w tej instytucji sprowadzając do właściwej roli niefortunnego dyrektora.

Po krótkiej naradzie Sąd Apelacyjny zatwierdził uniewinniający red. Prus - Wiśniewskiego wyrok Sądu Okręgowego w całej rozciągłości.

Czy znajdzie się praca

dla biednej czytelniczki „ABC"?

Do redakcji naszej zgłosiła się z prośbą o pomoc stała czytelniczka „ABC" i nasza sympatyczka, p. Maria Wielogórska. P. Wielogórska pozostaje wraz ze swym 2-letnim synkiem bez środków do życia. Pracowała do niedawna w firmie szklarskiej, jako kwalifikowana borowaczka. Gorąco prosi naszych Czytelników o ofiarowanie jej jakiejkolwiek pracy. Z radością przyjmie każdą — w fabryce, do posług czy do prania. Zgłoszenia prosimy kierować do naszej redakcji dla p. M. Wielogórskiej. (Porozumienie telefoniczne 666-99 od g. 12-ej).

Konkurenci mennicy

Likwidacja szajki fałszerzy monet

POZNAŃ, 2. 2. Policja poznańska zlikwidowała szajkę fałszerzy monet 2- 5- i 10-złotowych, oraz ich kolporterów. Szajka ta składała się niemal wyłącznie z członków rodziny Przybylskich z Poznania, znanej już policji z uprawiania tego zawodu. Stwierdzono mianowicie, że na terenie poznańskim oraz na prowincji, jak w Gnieźnie, Lesznie, Ostrzeszowie, Toruniu itp. pojawiały się stale fałszywe pieniądze, którymi płacono przekupniom za towary. Po długim i mozolnym śledztwie policja wpadła na trop szajki i aresztowała Marję z Przybylskich Piechowiakową, Teofila Lemeńskiego i Władysława Przybylskiego. Nadmienić należy, że jeden z braci Przybylskich odsiaduje karę więzienia w Grudziądzu za podobne przestępstwo, drugi w Ostrzeszowie, matka zaś w Fordonie pod Bydgoszczą. Aresztowano również niejakiego Józefa Pałacza i jego żonę Władysławę oraz Ryszarda Szymańskiego, a w Gdyni niejaką Skrzypińską. Szajka grasowała w rozmaitych miastach, występując, jako drobni handlarze.

Wyścigi w Zakopanem

Wyniki gonitw drugiego dnia

Gon. 1. Dyst. 4000 m. Nagroda Departamentu Kawalerii 600 zł. Przeszkody: 1) Gordon, p. Bieżyński, 2) Fosgen, 3) Tamten. Wyc.: Ogarek, Złota Pantera, Rijad. Tot. 8 zł.

Gon. 2. Dyst. 1600 m., nagr. 400 zł.: 1) Ruli, j. Gruda, 2) Złota Pantera. Bez miejsca: Kacper, Labor, Kord, Lorenzo. Wyc.: Bessemera. Tot. 35, franc. 15 i 15,50 zł.

Gon. 3. Dyst. 2400 m., nagr. 300 zł. Płoty: 1) Turia, chl. Herman, 2) Chojrak. Bez miejsca: Trubadur i Mohacz. Wyc.: Ozon, Ogarek, Kreon. Tot. 10,50, franc. 5,50 i 6,50.

Gon. 4. Dyst. 2000 m. Nagroda Prezesa 800 zł.: 1) Cagliostro, j. Wachowiak, 2) Kiki. Bez miejsca Orion, Rywal i Flaga. Wyc.: Ekran II i Geheimnis. Tot. 34,50, franc. 12,50 i 10 zł.

Gon. 5. Dyst. 1800 m. nagroda Uzdrowiska Zakopane 500 zł.: 1) Incydent, j. Balcer, 2) Orfeusz, 3) Majdan. Bez miejsc: Hassan Bej, Rijad, Kreon i Himella. Wyc.: Orion i Hipogryf. Tot. 9, franc. 6, 11,50 i 9 zł.

Nasza prośba

Wkrótce rozpocznie się nowy okres Loterii Państwowej.

Mamy wrażenie, że wszyscy Czytelnicy „ABC" grający na loterii będą korzystali wyłącznie z usług kolektur polskich i chrześcijańskich.

W tym wypadku zwracanie się do obcych byłoby zwykłym defetyzmem, tym bardziej, że wśród kolektur chrześcijańskich znamy wiele nadzwyczaj szczęśliwych i solidnych.

Wydawnictwo „ABC".

List do redakcji

Od p. W. Wasiutyńskiego otrzymujemy poniższy list z prośbą o zamieszczenie:

> Wobec niesłychanej, tak w treści, jak i w formie kampanii, jaką prowadzą przeciw mnie pisma socjalistyczno-żydowskie, które nie wahają się nawet przed insynuacjami, jakobym był „żydem" czy „półżydem" oświadczam, że równocześnie kieruję sprawę przeciwko redaktorom: „Wiadomości Literackich", „Walki Ludu" i „Szpilek" do sądu karnego.
>
> (—) Wojciech Wasiutyński.

Ogólnikowe obietnice

otrzymały delegacje Zjazdu Bankowców

Wyłonione przez Zjazd Pracowników Bankowych delegacje w dniu wczorajszym — zostały dzisiaj przyjęte w Ministerstwie Opieki Społecznej przez dyr. Klotta i w Min. Skarbu.

Dyr. Klott na przeszło dwugodzinnej konferencji omówił szczegółowo sytuację jaka wytworzyła się po zajęciu przez Zjazd zdecydowanego stanowiska w sprawie zawarcia umowy zbiorowej. W wyniku konferencji delegacja otrzymała zapewnienie dyr. Klotta, iż Min. Opieki Społecznej przez utrzymywanie stałego kontaktu ze Zw. Pracowników Bankowych oraz Związkiem Banków, starało się i będzie starać się nadal do doprowadzenia do porozumienia między obu stronami.

W Ministerstwie Skarbu druga delegacja Zjazdu przedstawiła całokształt sprawy wicemin. p. Kajetanowi Morawskiemu, który przyrzekł przychylne ustosunkowanie się do zawarcia umowy zbiorowej, wyrażając jednocześnie gotowość podjęcia się pewnej roli mediatora.

W toku dalszych obrad na Zjeździe postanowiono akcję zawarcia umowy zbiorowej wprowadzić nawet i w tym wypadku, gdy Związek Banków się rozwiąże, oraz akcję tę rozciągnąć na wszystkie banki, domy bankowe, Komunalne Kasy Oszczędności, — nawet nie wchodzące do Związku Banków.

Kwitnie dziki handel mlekiem

70 procent dostaw podejrzanych

W zakresie racjonalnej aprowizacji Warszawy i dostarczania na rynek stołeczny zdrowych, tanich i higienicznie przechowywanych produktów żywnościowych, kwestia dostawy mleka jest jedną z najbardziej zaniedbanych.

Ludność miejska w Polsce spożywa około dwóch miliardów litrów mleka. Sprawą dostaw niewiele zajmuje się ustawa o mleczarstwie, kwestie mleczne reguluje przede wszystkim rozporządzenie Prezydenta R. P. o nadzorze nad mlekiem i jego przetworami z punktu widzenia higieny w produkcji, transporcie i sprzedaży.

Zdawało się, że rozporządzenie to wprowadzi ład na rynku mlecznym w miastach. Niestety; w przeciągu trzech lat, w czasie których owo rozporządzenie obowiązuje prawie nic się nie zmieniło na lepsze. Dziki handel jak był tak jest, forma sprzedaży mleka pogorszyła się nawet, bo dziki handel sprzedaje mleko w butelkach — system mycia i nalewania tych butelek z punktu widzenia higieny i wartość tego „butelkowego" mleka, pozostawia wiele do życzenia.

Tylko 30 procent

Należycie zorganizowany handel, dający pełną gwarancję zdrowotności i jakości mleka, zaopatruje stolicę zaledwie w 30 procentach. Znaczna większość, bo około 70 procent dostaw mleka do stolicy spoczywa w rękach handlu dzikiego — przygodnych dostawców, nie odpowiadających ani za jakość, ani za stan zdrowotny mleka. Rozdział mleka dostarczonego do Warszawy, przedstawia się następująco: drobni dostawcy sprzedają bezpośrednio do mieszkań prywatnych 43.350 litrów, krowiarnie 27.500 litrów (razem 27,1 procent), sklepy spożywcze i handel detaliczny, które mleko otrzymały wprost od handlarzy — 117.200 litrów (44,8 proc.), małe rozlewnie sprzedają 18.000 litrów (6,9 proc.) i Zakłady Mleczarskie 55.450 litrów (21.2 proc.). A więc zgórą 70 proc. mleka dostarczanego na rynek stołeczny pochodzi z poza jakiejkolwiek organizacji, która mogłaby zagwarantować jakość tego produktu.

Handel dziki, to tysiące anonimowych dostawców, setki potajemnych rozlewni mleka, pracujących w ukryciu w prywatnych mieszkaniach i w piwnicach, w antysanitarnych warunkach, wreszcie dostawcy wsi — chłopi. Włościanie z podmiejskich osiedli mają zwykle jedną — dwie krowy do dojenia, resztę mleka na handel skupują z małych obór po wiejskich sklepikach i t. p. źródłach, gdzie mleko jest przechowywane w nieodpowiednich warunkach. Takie mleko, po „ochrzczeniu" go wodą i sodą jedzie do Warszawy, gdzie w potajemnej rozlewni napełni się nim butelki z etykietą „mleko wyborowe z majątku X...". Nie jest też tajemnicą, że bańki, w których wiezie chłop mleko do miasta, często służą z powrotem jako zbiornik pomyj, odpadków kuchennych i t. p. rzeczy, używanych na paszę dla bydła. Kontrole sanitarne znajdują w mleku warszawskim najbardziej fantastyczne przedmioty: nawóz, słomę, papier, watę, robactwo.

Jak walczyć z dzikim handlem?

Jak temu wszystkiemu zapobiec? Zapewne kontrole sanitarne wozów chłopskich, przywożących mleko do miasta i kontrola dostaw kolejowych, wydaje pewne rezultaty. Niepodobna jednak stwierdzić warunków, w jakich odbywa się udój i zbieranie mleka na miejscu na wsi. Niepodobna także objąć kontrolą wszystkich bez wyjątku domowych dostawców, wszystkich sklepików sprzedających mleko w naczyniach otwartych.

O zakaz sprzedaży mleka w naczyniach otwartych walczy się bezskutecznie od iks czasu. Sklepy spożywcze bronią tego prawa, ponieważ mleko butelkowe jest dużo droższe i nie wszyscy konsumenci mogą sobie na nie pozwolić. (butelkowe obecnie 32 gr. za litr, na miarę 25 gr.). Bez wątpienia wprowadzenie zakazu sprzedaży mleka w sklepikach w naczyniach otwartych, przyczyniłoby się w dużym stopniu do podniesienia jakości mleka, spożywanego w stolicy. Z drugiej strony wraz z tym zakazem, trzeba by jednak pomyśleć o usunięciu rozpiętości cen między mlekiem butelkowanym i niebutelkowym. Widocznie koszty butelkowania mleka i związanej z tym kontroli jakościowej w zracjonalizowanych rozlewniach mleka, są dotychczas zbyt wygórowane. Dziwić się temu zresztą nie można, bowiem firmy rejestrowane ponoszą liczne świadczenia podatkowe samorządowe, ubezpieczeniowe, których nie opłaca żaden chłop, ani anonimowy dostawca: wobec rozpanoszenia handlu dzikiego, zakłady legalne nie wytrzymują konkurencji i pracują w warunkach nieopłacalnych.

(a. o.)

Orzeźwiająca kąpiel



Zdjęcie nasze przedstawia 65-letniego starca Michała Jankowskiego, woźnego Komendy Powiatowej P. P. w Lidzie, zażywającego orzeźwiającej kąpieli w rzece Lidziec w dniu 26 stycznia b. r. przy temperaturze —22 st. C. Istotnie niebywały hart fizyczny, utrwalony wieloletnią systematyczną zaprawą bez względu na porę roku.

Kronika prowincjonalna

ŁÓDŹ

STRAJK OKUPACYJNO-GŁODOWY

Wobec oświadczenia dyrekcji szpitala dla umysłowo-chorych w Kowalówku pod Łodzią, że nie będzie honorować zobowiązania inspektora pracy w sprawie wprowadzenia z dniem 1 lutego 8-mio godzinnego dnia pracy, pracownicy tego szpitala podjęli dzisiaj strajk okupacyjno-głodowy, odmawiając przyjmowania pożywienia.

W dniu 8 lutego b. r. strajk zostanie zaostrzony. W szpitalu łódzkim im. Poznańskich wybuchł zatarg ponownie na tymże tle, lecz dyrekcja szpitala załagodziła go oświadczeniem, że 8-mio godzinny dzień pracy zostanie wprowadzony z chwilą zaangażowania nowego personelu.

WILNO

LIKWIDACJA STRAJKU

Od kilku dni w tartakach w Słonimiu trwał strajk robotników domagających się zwyżki płac. Ostatnio pracodawcy zgodzili się na podwyższenie płac o 15 proc., a ponadto najbiedniejsi robotnicy otrzymają jednorazowe zasiłki w drzewie opałowym i drobnych kwotach. Strajk został w ten sposób zlikwidowany i robotnicy powrócili w dniu dzisiejszym do pracy.

WYBORY W GMINIE KARAIMSKIEJ

W Trokach odbyły się wybory do zarządu wyznaniowej gminy karaimskiej. Przewodniczący zebrania Ułłu Chazan Kirkowicz odczytał zebranym ustawę o stosunku rządu do karaimskiego zarządu religijnego oraz list pasterski głowy kościoła karaimskiego Hachana Szapszała, którego zebrani wysłuchali stojąc.

Następnie jednogłośnie wybrano 12 osobowy zarząd. Nowy skład zarządu w myśl przepisów musi być zatwierdzony przez głowę kościoła karaimskiego.

PRZEMYCALI LUDZI DO SOWIETÓW

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpatrywał sensacyjną sprawę bandy, składającej się z 16 osób, oskarżonych o przemycanie ludzi do Sowietów. Centrala szajki mieściła się w miasteczku Dokszyce, agenci zaś werbowali klientów na wyjazd z Wilna, Warszawy, Łodzi i Białegostoku. Za przemycanie do Sowietów brano 150 zł. od osoby.

Oskarżeni przyznali się do winy, tłumacząc się, że przeszwarcowywali przez granicę jedynie znajomych, którzy chcieli wyjechać, nie uprawiali zaś tego procederu dla zysku. Sąd skazał herszta szajki, Dawida Kagana na 5 lat więzienia, a pozostałych 15 członków szajki na karę po 3 lata więzienia każdego.

ŚLĄSK

ZUCHWAŁE WŁAMANIE

W nocy z soboty na niedzielę dokonano niezwykle zuchwałego włamania do kasy Urzędu Gminnego w Piekarach Śląskich. Sprawcy włamania, przypuszczalnie fachowcy na miarę europejską, do cięcia kasy przystąpili przy pomocy aparatu acetylenowego o płomieniu podsycanym tlenem. Skutkiem nieuwagi kasiarzy, zbiornik eksplodował. Mimo wypadku i przypuszczalnych obrażeń, kasiarze żałując dużego przewidywanego łupu, próbowali dokończyć swej pracy przy pomocy specjalnych świdrów. Spłoszeni szmerem, porzucili swą pracę i zbiegli.

Na miejsce włamania przybyli wywiadowcy z Wydziału Śledczego w Chorzowie specjalizujący się w tropieniu sprawców włamań kasowych.

Kasiarze przedostali się do budynku gminnego od strony ogrodu po wydłubaniu szyby w oknie do biura podatkowego. Z biura tego wyłamali drzwi do korytarza, a stamtąd do pokoju rendanta kasowego, skąd małe okienko prowadzi do ubikacji, w której znajduje się kasa pancerna.

Min. Eden stwierdza

Odprężenie w sprawie gdańskiej

Kłopotliwe pytania pozostają bez odpowiedzi

LONDYN, 1.2. Min. Eden po powrocie z Genewy złożył w izbie gmin oświadczenie w odpowiedzi na interpelację w sprawie Gdańska.

Rząd polski proszony został o podjęcia w imieniu Rady starań, celem zlikwidowania sytuacji, opisanej w ogólnym raporcie Komisarza Ligi w Gdańsku, oraz do nadania w ten sposób pełnej skuteczności gwarancjom Ligi Narodów.

Po dłuższych rokowaniach z senatem Gdańska, rząd Polski poinformował Radę, że otrzymał zapewnienie, iż senat zdecydowany jest utrzymać moc obowiązującą statutu Wolnego Miasta i zobowiązań z niego wypływających.

Raport rządu polskiego rozważany był przez komitet 3-ch. Przedstawił on radzie raport, w którym podkreślił, że na podstawie statutu Wolnego Miasta stosunki pomiędzy Ligą a Gdańskiem przeszły przez dwie fazy. Rada jeszcze trzy lata temu stale zajmowała się sporami pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Szczęśliwie obie te władze potrafiły wyrównać swoje trudności.

Naruszenie swobód konstytucyjnych

Następnie wytworzyła się nowa sytuacja polityczna. Swobody konstytucyjne zostały w szeregu wypadków statutów potraktowane w sposób, którego powstanie w czasie redagowania statutów uważane było za bardzo nieprawdopodobne. Gwarancja w ten sposób udzielona nie miała istotnego związku z normalnymi funkcjami Ligi, ale udzieliwszy tej gwarancji Liga obowiązana była uczynić co może, aby ją wypełnić. W tych warunkach Rada Ligi powołana została do rozważenia raportu komitetu. Komitet wysunął konkluzję, że informacje otrzymane od rządu polskiego i zapewnienia udzielone temu rządowi przez senat gdański, przedstawiają dostateczne podstawy dla oczekiwania, że naprężenie polityczne w Wolnym Mieście, ulegnie osłabieniu i że ustanowione zostaną warunki, w których wysoki komisarz będzie mógł wywiązać się lepiej ze swego zadania.

Poseł „Labour Party“ Henderson zapytał czy nowy komisarz ma mieć te same uprawnienia i obowiązki, jakie posiadał jego poprzednik.

A mniejszość Polska?

Poseł Labour Party Backer zapytuje: „Czy minister może zapewnić, że obowiązek Ligi ochrony mniejszości w Gdańsku nie został osłabiony?“.

Min. Eden: „Wolałbym nie interpretować tych tak bardzo trudnych spraw. Pozostawiam posłom przestudiowanie dokumentów, które zostały złożone w Izbie Gmin. W porównaniu z innymi obszarami zachodzą tu, jeżeli chodzi o Gdańsk, pewne różnice. Nie chodzi o mniejszości w zwykłej terminologii ligowej. Chodzi o mniejszość niemiecką, przeciwstawiającą się większości niemieckiej, co zanie jest sytuacją, do której zazwyczaj przywykliśmy“.

Odwlekanie ostatecznej decyzji

Na zapytanie posła Wedgwood'a, czy Liga ograniczyła wysokiego komisarza na przyszłość do spraw zagranicznych, zwalniając go od zajmowania się sprawami wewnętrznymi, minister Eden odpowiedział: „Nie chciałbym bynajmniej, aby poseł Wedgwood przyjął ten punkt widzenia. Moi koledzy i ja w niezwykle trudnej sytuacji, której pierwotnie redaktorzy tego statutu zupełnie nie przewidzieli, usiłowaliśmy uczynić co tylko było w naszej mocy i wolałbym, by danym nam było odczekać jak obecnu porozumienie będzie działało, zanim dojdziemy do ostatecznej decyzji w tej mierze“.

Trocki — krwawy pies faszyzmu

Terror szaleje w Moskwie

Żona Litwinowa pod nadzorem policji

MOSKWA, 1. II. Pogróżki, jakie nieustannie wysuwane są przeciwko osobie Trockiego na łamach prasy sowieckiej i na wszystkich wiecach ludowych, oraz nieustannie wyrażane nadzieje, że „długie ręce proletariatu ZSSR dosięgną wreszcie krwawego psa faszyzmu“ pozwalają mniemać, że władze sowieckie dołożą wszelkich starań, aby tylko dosięgnąć Trockiego.

W kołach obserwatorów zagranicznych w Moskwie wysuwa się przypuszczenie, że niebawem ze strony komunizmu sowieckiego należy się spodziewać jakiejś próby porwania Trockiego, którego osoba z dnia na dzień staje się coraz bardziej niewygodna i niebezpieczna dla dyktatora Rosji.

Koniec na Litwinowa?

MOSKWA, 1.2. Według obiegających pogłosek pośpieszny wyjazd Litwinowa z Genewy pozostaje w bezpośrednim związku z faktem, że jego żona, jako utrzymująca przedtym bliskie stosunki z Radkiem i Sokolnikowem, znajduje się obecnie pod nadzorem policji i nie może opuszczać mieszkania.

Według innych pogłosek twierdzi się, że podczas procesu wpadły w ręce szefa GPU, Jeżowa, dokumenty stwierdzające, że Litwinow w czasie wyjazdów do Genewy, miał kilkakrotnie spotykać się z wysłannikami paryskiej ekspozytury Trockiego.

Nawet żydzi uciekają z Moskwy

MOSKWA, 1.2. Żydowski pisarz Lion Feuchtwanger, przebywający w Moskwie, gdzie redagował do tej pory pismo „Das Wort“, w najbliższym czasie ma zamiar opuścić Rosję Sowiecką i udaje się do Francji.

Pomimo zapewnienia, że chętnie wróci do Rosji Sowieckiej, gdzie czuje się jak w domu, pisarz żydowski pod wrażeniem losu Radka obecnie chce jaknajprędzej opuścić granice ZSRR.

Min. Bek i dziennikarze polsko-amerykańscy

Uspakajają opinię żydowską

a żydostwo światowe atakuje Polskę

NOWY JORK, 1. 2. „New York Times“ ogłasza wywiad przesłany telegraficznie przez swego korespondenta w Genewie z min. Beckiem.

W wywiadzie tym min. Beck oświadczył m. in.: Polska nie jest antysemicką. Klucz problemu żydowskiego to zagadnienie ekonomiczne i społeczne, a nie polityczne. Stałą zasadą polskiej polityki jest raczej zapobiegać, niż leczyć, raczej ukrócać namiętności, niż je później zwalczać. Min. Beck zwrócił uwagę na jedną z ostatnich deklaracji premiera Składkowskiego złożoną w Sejmie, która zapewnia bezpieczeństwo wszystkim obywatelom bez różnicy wyznania.

Rząd polski nie podnosił zagadnienia emigracji na forum międzynarodowym w duchu antysemickim — oświadczył min. Beck. Problem emigracji, podniesiony przez Polskę na zgromadzeniu Ligi we wrześniu dotyczy tak samo Żydów, jak i Polaków.

W dalszym ciągu wywiadu min. Beck obszernie omówił ewolucję gospodarczo - społeczną w Polsce, na której tle rozwinął się problem żydowski. Presja w kierunku realizacji zagadnienia emigracyjnego wypływa, ze środowiska drobnych kupców żydów i drobnych rolników nie żydów. Żydzi nie zawsze to rozumieli, poddając się nerwowości.

Zjazd antypolski

NOWY JORK, 1.2. (PAT). Odbył się nadzwyczajny zjazd żydowski w hotelu „Comodore“, omawiający sytuację żydów w Polsce. Przewodniczył redaktor Margoszec, który poświęcił przeszło godzinne przemówienie zanalizowaniu listu otwartego syndykatu dziennikarzy polskich w Nowym Jorku, kończąc je omówieniem stosunków, panujących w Polsce.

Następnie odczytano dłuższy referat, oskarżający rząd polski o spowodowanie ciężkiej sytuacji żydów w Polsce. Rezolucje w tej sprawie uchwalono jednomyślnie. Z kolei rabin Wise wygłosił obszerne przemówienie, poświęcając pierwszą jego część listowi dziennikarzy polskich, po czym przeszedł do omówienia ostatniej mowy min. Becka, wygłoszonej w Sejmie.

Bezczelne prowokacje

Należy podkreślić, że atmosfera na zebraniu była daleko spokojniejsza, aniżeli w ubiegłych latach. W przemówieniu mówców dał się zauważyć wyraźny ton pojednawczy wobec Polski, który sformułował przewodniczący kongresu, mówiąc m. in.: — „Nie palimy mostów. Niech rząd polski zrobi pierwszy krok, a my zaraz rękę wyciągniemy“.

Niepotrzebne tłomaczenie

NOWY JORK, 1.2. (PAT.). Syndykat dziennikarzy polskich w Ameryce (oddział nowojorski) ogłosił w „New York Times“ list otwarty do redaktora Margoszeca, przewodniczącego zjazdu żydowskiego, który odbył się wczoraj w Nowym Jorku.

List dziennikarzy polskich w Ameryce ma na celu zaprotestowanie przeciwko ostatnim publikacjom Margoszeca, przedstawiającym w fałszywym świetle sytuację żydów w Polsce.

List przedstawia przyczyny ciężkiego położenia gospodarczego żydów w Polsce, podkreślając gorszą nie raz jeszcze nędzę chłopów polskich. List zaznacza, że ani żydzi, ani chrześcijanie nie znaleźli dotychczas lepszego lekarstwa na tę sytuację, niż emigracja.

Podkreśliwszy energiczne postępowanie rządu przy tłumieniu ekscesów antyżydowskich, list stwierdza, że propozycje emigracyjne rządu polskiego są jedyną praktyczną próbą rozwiązania zagadnienia żydowskiego. Należy wziąć pod rozwagę te argumenty, a nie podniecać atmosferę tego rodzaju wystąpieniami, które utrudniają współpracę z żydami nad znalezieniem sprawiedliwego rozwiązania całości zagadnienia.

Z czyjej inspiracji?

NOWY JORK, 1.2. (PAT). Syndykat dziennikarzy polskich w Nowym Jorku zwrócił się do młodzieży polskiej z odezwą, w której apeluje do niej o zaniechanie ekscesów rasowych, których od dłuższego czasu widownią są nasze wyższe szkoły. Odezwa utrzymuje, że zajścia utrudniają pozycję emigracji, przysparzają bowiem jej wrogów i trudności.

— W tych poważnych dla Polski chwilach — brzmi dalej odezwa — wobec chaosu politycznego w Europie cały naród winien zjednoczyć siły nie tylko przed napaścią wroga, ale też przed groźniejszą często od niej propagandą. Metody narodowo - socjalistyczne równie są obce duchowi i tradycji polskiej, jak obce i wrogie są metody komunizmu. Niechaj w Polsce nie rządzi pałka“.

* * *

Od zarania naszej państwowości żydostwo światowe atakuje w sposób bezczelny Polskę. Opinia polska wie dobrze co o tym sądzić i jak na to reagować. Tym dziwniejsze wydają się nam w związku z tym „wyjaśnienia“ składane żydom amerykańskim, a szczególniej stanowisko dziennikarzy polsko-amerykańskich. Sprawą tą zajmiemy się jeszcze szerzej, narazie musimy stwierdzić, że POLSKA NIE POTRZEBUJE I NIE POWINNA USPRAWIEDLIWIAĆ SIĘ PRZED ŻADNYMI CZYNNIKAMI MIĘDZYNARODOWYMI ZE SWEJ POLITYKI WEWNĘTRZNEJ. JEST TO PONIŻEJ GODNOŚCI 30-MILIONOWEGO NARODU.

Piechotą z Zagłębia do Warszawy

idzie delegacja bezrobotnych górników

Jak wiadomo mimo wzmożonego zapotrzebowania na węgiel z powodu wyjątkowo surowej zimy, wskutek polityki kartelowej, uległo przed kilkoma tygodniami zatopieniu kilka kopalń na terenia Zagłębia Dąbrowskiego. Zatopienie kopalń szczególnie dotknęło osadę Bolesław pod Sosnowcem, gdzie 300 górników straciło pracę, nie otrzymując żadnych odszkodowań.

Bezrobotni bolesławscy zdecydowali wysłać delegację do Warszawy, która przebędzie drogę do stolicy piechotą i zabiegać będzie u władz centralnych o uruchomienie zatopionych kopalń.

Przedłużenie osi Berlin — Rzym

Przyjaźń turecko-włoska

RZYM, 1. II. Włoskie koła półurzędowe komentując zbliżające się spotkanie min. spraw zagranicznych Ciano z tureckim ministrem Ruszti Arasem oświadczają, że spotkanie to będzie nowym dowodem **przyjaźni, przywróconej pomiędzy Włochami i Turcją, oraz wymownym wskazaniem odprężenia w stosunkach włosko - tureckich.**

Nie należy oczekiwać, aby spotkanie mediolańskie zakończone zostało jakąś nową umową, czy układem, choćby z tego względu, że w rozmowach, które będą miały charakter ogólno-polityczny, nie będą brali udziału rzeczoznawcy. Ogłoszony będzie natomiast komunikat końcowy, który zreasumuje polityczne znaczenie konferencji.

Order „złotej róży“

dla królowej włoskiej

RZYM, 1.2. Papież nadał królowej włoskiej Helenie „Złotą Różę“ z okazji 40-tej rocznicy małżeństwa z Wiktorem Emanuelem.

Ostatnio w r. 1935 „Złotą Różę“ otrzymała od papieża Piusa XI-go belgijska królowa Elżbieta.

Odznaczenie to ustanowione zostało w r. 1727 przez papieża Benedykta XIII-go.

Prasa włoska zaznacza, że królowa Helena **jest pierwszą królową włoską, która odznaczenie to otrzymała.**

Ostra dyskusja na kongresie P. P. S.

Za i przeciw Fołksfrontowi

Niepowodzenia b. pos. Dubois

Po zakończeniu części uroczystości otwarcia XXIV Kongresu PPS w Radomiu, w obradach wzięli udział wyłącznie już delegaci.

Prezydium Kongresu stanowią pp.: Kwapiński (jako przewodniczący), Ciołkosz, Chodyński, Kłuszyńska, Ziółkowski, Zdanowski. Do Prezydium Honorowego wybrano H. Liebermana i A. Struga. Referaty wygłosili pp.: Niedziałkowski o nowym programie, Pużak o nowym statucie, sprawozdanie polityczne — Arciszewski, organizacyjne i pracy — Pużak oraz komisja rewizyjna i mandatowa.

Zwróciło ogólną uwagę, a następnie wywołał nawet ostre protesty części delegatów fakt, że do żadnej z komisyj nie wszedł b. poseł Dubois. Komisje rozpoczęły obrady nad zgłoszonymi projektami statutu i programu, plenum rozpoczęło dyskusję nad sprawozdaniami.

Dyskusję rozpoczął b. poseł N. Barlicki, podkreślając konieczność koncentracji wszystkich żywiołów demokratycznych w walce z faszyzmem na wzór Francji. Przeciwko takiej koncepcji wypowiada się zdecydowanie następny mówca — Zaremba.

Żywa działalność „Pracy Polskiej“

Oddziały „Pracy Polskiej“ odbywają obecnie doroczne Walne Zebrania, które z reguły wykazują przyrost członków. Zebrania takie odbyły się w Chorzowie, Rytkowie, Michałkowicach, Orzegowie, Piekarach Śląskich, Radzionkowie, Rudne — Piekarach, Suchej Górze.

Nowy oddział został założony w Niewiadowie (pow. Rybnik) na kopalni „Ignacy“. W Piotrkowie odbyła się akademia. W Nowym Sączu przystąpiono do organizacji pomocy zimowej. W Chorzowie powstał nowy oddział pracowników handlowych i przemysł

Nowy gabinet japoński

Zwycięstwo sfer rządowych

TOKIO, 1.2. Misja generała Hayashi w sprawie utworzenia nowego rządu dała rezultaty. Ustalono ostatecznie listę nowego gabinetu, w którego skład wchodzą gen. Hayashi, jako premier, Saito, ambasador japoński w Waszyngtonie, minister spraw zagranicznych Havarda, członek komitetu pojednawczego pracowników i robotników Min. Spraw Wewnętrznych, Yuki, gubernator Banku Przemysłowego, min. finansów, wiceadmirał Yonai minister marynarki i gen. Nakamura, dyrektor departamentu w Ministerstwie Wojny jako minister wojny.

Ministrowie oświaty, rolnictwa, handlu i przemysłu, komunikacji i spraw zamorskich jeszcze nie zostali wybrani. Prawdopodobnie, premier zachowa dla siebie tekę ministra spraw zamorskich, a ministerstwo rolnictwa oraz przemysłu i handlu będą połączone także w rękach jednego ministra. Tekę ministra sprawiedliwości obejmie prokurator generalny Szinio, zaś tękę finansów Tojata - Rojuki. Generał Hayashi zamierza wprowadzić politykę reform stopniowych, a nie radykalnych zmian. Listę swego gabinetu przedstawi nowy premier cesarzowi w dniu dzisiejszym wieczorem.

Kandydaci armii do tek wojskowych, gen. Nakamura, minister wojny i wiceadmirał Yonai wysunęli postulaty urzeczywistnienia wniosków ich poprzedników co do reformy administracji i przyjęcie żądań armii, dotyczących obrony państwa.

Jak wynika z tego, nowy gabinet japoński powstał jako wynik **kompromisu między sferami przemysłowymi, kierującymi życiem gospodarczym Japonii, i kołami wojskowymi, reprezentującymi imperialistyczne dążenia cesarstwa.** W kompromisie tym, w wyniku długotrwałej wewnętrznej walki koła wojskowe w tej chwili triumfują.

Wstrzymana komunikacja na Kresach

WILNO, 1. 2. Wobec silnych zamieci śnieżnych na Polesiu i w Nowogródzkim wstrzymano ruch pociągów wąsko-torowych na odcinku Janów Poleski — Telechany do odwołania, na linii Janów — Kamień Koszyrski również do odwołania, oraz na linii Nowogródek — Lubcza do dnia 4 b. m.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny) Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 127-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 99, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“, Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny Stanisław Grzelecki.